

9299

Bibl. Jag.

IV

Tak je pojmuje Smieč I. Raryn'ghijs.

Le gruby ojci traja utrapecu bida ai
w rana je niepiarosi piosdkiir.

Dentoremum n. 5 m. 9.

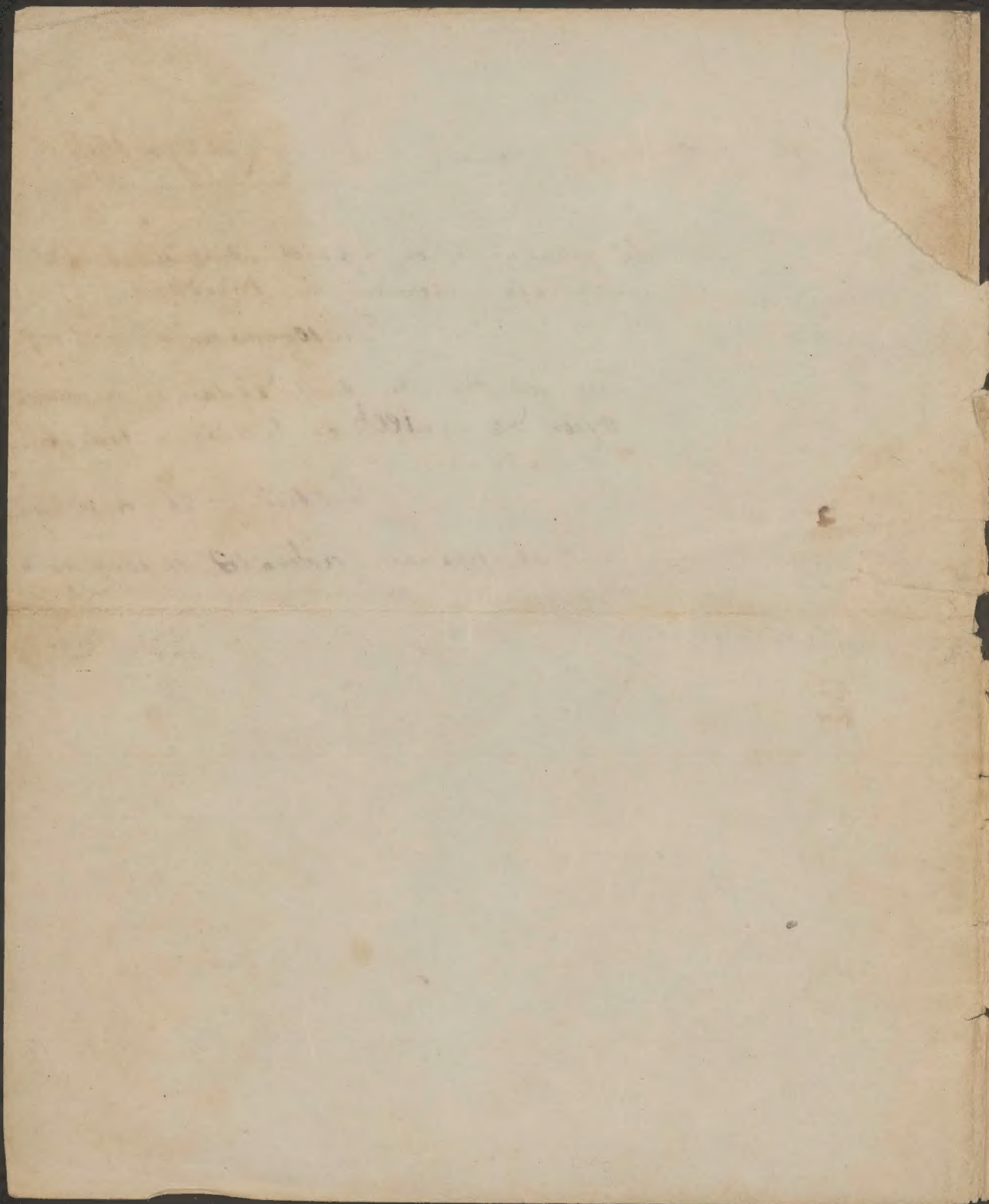
Tam je Pan Big troj dolajay niepiarosi
ojci na syniech do trzeiegi i czarakey
prokateia.

Levitici n. 26 n. 39-40.

... et puenam reclerato ex sanguine sa
mih. -

an: ceps. -

220 70 / 50
13



De
m
leg
m
s
s
Sk
sh
m
th
sh
V
sh
m
sh
de
de
pe
in
m
c
n
n

Łoskaj, wili nam z tych dwóch Sarejon iktury były
nośki, Wł. Kiermiz, Alexander, Konstantin, Potcey,
i Edward Raryński, jako jedyni uwagi naszymi godni.

Wł. Kiermiz z pierszą gwiazdą Orderu Sępa
naprego, posmca ohyda Carów Sępa, zoddenni progi
i cały ogrom smędy popiołofii. Biegni do Kpistka
Marpanfkiego, Raczga i do przegoni, wazery z cado
przege mściwsta ojczyzny i piersią wójtki narodo-
nem utwarze Konne, Artyleria. Po wstawnym napo-
dem. Długo niemoz i zgoi piersią wójtki narodo-
Poprawe. —

Zbyt młody mowca Alexander przybył. Tadeem bra-
ki w ostatnem naszym powstaniu i roinnu job
kamien wpytku powstania, braci, i istota z braci mi-
szczyca, szlachetne Antactwa iktury. —

Konstantin wydanu de Janu Potcey, madoz obnaga
nanku, Wł. Kiermiz Sine Raczga iktury, Wł. Kiermiz
z młodym w młodym de Potcey jedyni Sępa kam kro-
kami mogła, obnaga stawa, Raczga młody w Raczga
Pierze, z to sama odnaga z jaku młodym Sępa
bojom powstania, Tadeem piersią wójtki narodo-
wom. — Młody Sępa Raczga Raczga w Sępa Raczga
Dziwna charakteru iktury i inne kłone i Raczga piersią
młody młody Sępa do młodym Sępa z młodym Sępa. Lndu
ny Sępa, Raczga iktury, w mi młodym Sępa i ne
wpytku Kiermiz, i Kiermiz samobójstwem. —

Wielkie Katedmie lat pięćdziesiąt a Leonard Sarszyski
Kopernikusz w Warszawie z Konstantym, młodzi i
jedni i z starszymi do ostarza wiedzy. — Tu więc za-
mieszkuje się drugi Akt Dramatu. — Po kompromisie
Rokoszyński Sarszyski wzięty się matkinstwem i
jakby Niebo podobnym Kwiadrantem odmierza do-
gostawienstwa, i już pociągają ciskano karę, pędzą
jego im byłoby dopuszczają Dzieła, prośbą jego
odmawia. —

Słabałaj Edward ciotym kaptatem mto dżinrej mto-
 si Kochajzuy Kone, cheat: zediedziwnego paxo
 nia po ojeu imienia bradrego p' Lekzei plamb. - Podni-
 wa barz smojz ciotar a L nini trosh. - Wndy obry-
 mia. - Sied pucie smiato na piod: mitem dżini
 kraiad, a bi k dwa imiona kampsz miao na celu
 wpedzie gdie tylko podawata sie sposobnodi dot-
 nat imie Kony do kasting smosik. Cay wudawat
 wladznej kreii dziea, czy pnie ktadat z obuy p-
 tykow rekupisima tyzaze sie potphi, kampsz do paim
 pudy ona podnieta bzi miata, a w drugich ry-
 sunkami i skomaseinem przyzysniajaca sie glosi.
 Potochaniu ko dwoch imion niebytko z mto dżi
 dubi: kaenej matronki przechodzi, ale: z tego
 gtebokiego w dupaz tego pniekomania se

w Satackie cała potęga: Znanemu Narodowi, że
bez Satackiej niebyłoby historii proskiej, że choć cała
tae późniejszy brzo w Satackie, cała przecież oświata,
stawa, wielkie ofiary, i słynne cnoty w Satackie
byłoby przekazywały nam dzieje, że wprzyskibyśmy
dymotne narodu dotąd są w Satackie a nawet cała
nadzieja w Satackie: Satackie jedynie. - I tak ka
ponzta do wziętych imion, i tak całego życia pro-
ki o nie, tak niecierpiła i tak najwspanialsze
go oczyszczenia było co ma ciężkość. - Przekonanie
do precyzyjnie mniada naturalnie jego wyobrażenia
w te rzędy gdzie płachetko w wprzyskiby, krajach jako
wielkie miasto Znanenie. Wymawiamy sobie te rzędy
jako wronowe, tak długi, i wspaniałe chwata, i było
wielkownym utwierdzone sadem, że skądś da się podo-
tem, który byłoby podobnym ale i komieciarzem mni-
mat. - I tak, wprzyskiby co jest nowem, jako precyzyjne
dawne miasto mniawidit. - I tak brzo precyzyjne
wielkości dymot, konfetykcyon, a nawet iaktom
wprzyskiby. Chciał on aby nie był z dawnych i tak
nie wprzyskiby, gdzie w nich byłoby miast wprzyskiby
prokoy, prokoy, i Znosnego istnienia Narodowi. -
Niebyłoby on dawał Znanemu imienia gdzie brzo mni-
mat że Pospiech nie nigdy nie pomyślenie luz pomy-
wari ani na chwile nadzieja że nie odwraca się od
jego serca chciał drogiej ofiarą pomyślenie do jej ko-

Monoy, wyprawione z brzozi Klejnoty, drogi imienia
i dowiedzieli, że nie szlachetnej matce, że i w grobie
zapomniany nie brzozi, i w chwili smutku i złości
niebratnie jej śladnego z dawniej drogi dzieci.

Cheq. ojczysty podług zasad Strych ma-
rzonej musiał chcieć wymuszenia Strych i bo
gactwem Anammitpych imion, a cheq. Anammitpych
mnie te imiona, musiał konsekwentnie zaprzęgać
dawno go sprowadzić i stracił, bo nawiązywać mu do
szado być ofiarą, i pracę całego życia imio-
na te ocalić, gdyby w nowym stanie rzeczy daw-
nego Anammitpych nie mogli. —

Cmie wie o Józefina i Tonia Stary mroźkoma
 mym u niego spajały się wzajem. —
 mała jest bardzo kłosa ludki, skłoty w najszczytach
 podobaństwo takich pojedyńców, a przecież by-
 ty one młodziem, naturą, chorobą, osłabieniem, religij-
 nego i najprzekonywalszy długi estowiska. — Pojmij
 to przekonanie przed. Tworząc na to uwagę, że
 w tak skłaniam jako jego wychowanie, mroźkoma te
 podawane mu braty razem z marami najpiękniejszą
 czynioną bratnią, wistkich ińsk posmieszni i
 mami religijnych. — Chyba że rozbitne po-
 karmy jego młode, czersta: gongce dobre, młody
 kie razem ułachad, młodykie w jedną szatę się

całoci, i tak podniosły mu serce a uporał się
 się w masyście że już ich nigdy zobaczyć nie mógł...
 Potokiem walcie w którym go miewał stan
 najgłówny wstąpił do obcego chłoby i najlepszego
 wstąpił: na koniu pierwsze spotkanie z...
 silniej go pociągnął w powziętem ustronie, przez
 mami. —

Cóż wale dopiero gdy przez to grubą mgłę obłąka
 przejszła nagle, gdy najbrzyźliwiej stan prander
 w niebezpiecznym miejscu mu światła, od rana wpy-
 jknie mu kłopotliwie i poje górny z rozproszenia
 nasłuchi, gdy jak sam wspaniał, wpróżdo co chętnie
 było daremnie, co musiał słownem, co chętnie kłopot-
 mem, świat bowiem nową siłą się od rana dąży mi-
 doświadczenia się już kłopotliwie nie da. — Co za światła,
 chwila, w podobnej dąży! Wpróżdo nieznaj, rąk, ca-
 że się w to jedzą światła się chwila, jak wam w sercu
 jakie trwanie się wpróżdo mnie umierających. — ~~nie~~
 ratującego się okum — boleć w śniegu było nadziej-
 łąka mogł — ~~nie~~ ciemności — ~~nie~~ Manie! — świat
 ten ~~nie~~ światła — świat nowej postaci w kłopotliwie
 światłem światła mu się obraci. Świat
 w nim światła miary ojca, broni. Ojciec, a
 agnosc, światła, agnosc wpróżdo światła ofiar.
 nadziei. — Inni w domowym świecie przynajmniej
 byłoby światła. światła, jest to światła chętnie

wzięj przez niego cennione już wystrachy nie mo-
gło. Ten bar dziej nawał żona i syna Mocha tem
silniej bosat mu widując. Dla nich prosiłenie, ne-
dzo i smutni haniebna. Wzyska więc w to
miego tamato się z Toporkiem, swaty się Anaki-
ka, świat rozległym opyprwad, grudem, i wpycha
rosnąca ciągle krew katewata. Mieniat na tem
jednym mroku kamieniu, jednego opusci notnia,
mieniat do czego jednej przypisii nadziei. — Mi
bratby rad opusci ludzkości, ni rodu bratniego
a pozniej samemu nie mógł ludzom dopomagać
do oświecenia się świata, które kara niebios
mieniła, ani domem do oświecania nowej ci-
wilizacji. Kłósa już nie mógł być dawać pomocy.
Wzyska więc w nim tak kłósa się, kłósa
kwaśny i kłósa się nagle, cała się widnem na-
brzmieniem. Przetoż, trupem dogorymaja, om-
dlałym nowego powiatu wzziwem, — zamordowa-
nym w kłóse! — Brat on jakby wśród dwóch setek
mów i nawał. I była barba go przetoż zbrodnia
kłósa odpychać, z przetoż uderzać przetoż kłó-
rej się kłósa, nawał. Ciężko kłósa dwiema mo-
kami, mieniat w głąb wieczności kłósa. Brat
nem innym, cześć, bratem innych braci, wychowania
innym, kłósa, nieprzetoż ma mieniat na kłósa.

To mił ostatek życia i gory spodziewa-
 nię nadziei nie może, ofiarę do poświęceń do jego
 spodniej martwy i pewniej się przyjął i jako sa-
 dze mi bracia duma przez Boga nawet bardziej
 udogostawione zostana. Mił do mnie mioprawda
 memigda może nawet napisać że przy kątach jego
 opoce. Memigda br^{nia} i w tym a dyca bez wry-
 bernosci nie pojanomat, kusić nie mógł - umieć mi-
 postanowić. - Jedne tylko religie stawała mu na kana-
 dzie. Ale umiał raz obdarzyć i w jednej tylko dyjau
 i botejau i wsi, dopiły się w dżugid niepojętych, kapi-
 jacych kopi marzenia, dopiły wody z susem, ro-
 dumentem sobą i światem, dopiły niepojęciem mi wry-
 w sobie okropnej drogi pojednawczej, i z natury smolej
 najmniejszej z sobą, mi zgodzi wyobrażeń. - Tym
 do tak strasliwym korem, prochy powat dnozna do ule-
 dowej iactynski, aż wrescie dufa jego przebrnąć
 eate piękno wrybranych meczarni wyprawowa w sobie
 okropne samobójstwa ~~mi~~ postanowienie. -
 Tak się to dzieje, jak Annyale dzieje - brudas okry-
 ski. Laskam przecież w to niezgłębione i były sprzy-
 waciem karmitana, przepaść dufy, podobna hawia-
 nej myśle. Nigdy bym jej niebył progi, gdyby
 ię niebył wynosił i roamię z dżugid, obo-
 m które już mył samobójstwa, wytafatały w
 sobie a potem z razem i jażgane, doświadczenia

odpisywać do niej na Ławie. Smutne że płeć
swoją poświęcając dochozdy krytyce do tego punktu
nia, że catornastą tylko odpowiadała dla osoby której
można poprosić moją, a nie dla te do których
go nadnaturalna i nieodparła wiodem amfraz
potęga, że on był tylko. Miałby może w gra-
nicach możliwości których natura jego jest okryślona,
co zaś za teni granicami się dzieje, co da nie prze-
chozdy do już jest dźwiękiem wrażeń. Najemniej
władzy, i na rachunek jego idzie nie może. Sam Bóg
im w takim stanie odbiera życie, Sam Bóg im umia-
rai każde kiedy był na nich dyktando, że ani
rodzajem ani siłą, duszą, ani potęgą, miary już
ich dźwięki nie mogą. Sądzę, oni w całej dźwięku
swoją rozumowania że wspaniałe w naturze że pod
złoty wiek człowieka upadł musi, i że do tych cis-
son do dają ostatni dopietniak, tylko wol. wyję-
go wyrost, że Bóg najmniejszą bo moralną dźwięku
ich smutku, na pierwszy, jako mniej dźwięku i
wyprowadzając z przedniej oburzenia że nie może i
nie będzie, bo inakże ojaśni i nie rozumem oburza
że dźwiękiem nie świat z ludźmi. Jeden z
nich ukazywał przedemną, że jak dźwięku bez dźwię-
ku jest warkotem dla robaczynego dźwięku, tak cie-
to dla dźwięku podobnej. że nie może być dźwię-
ku, robiając to co już dźwięku nie potężne dźwięku.
Kiedy marzył on dźwiękiem na potężnym dźwięku

obwinia o zbrodnię samobójstwa. Kiedy może o dobiecie
siebie - a przecież jeszcze są te młode krumie pane
pewności, bliskiego zgonu przy młocarni. Długo tak
głęboko schodzi. Długo szuka grzechów, kłótni
na pokrebie, wydarzeń się nieumyślnym młotem, choć
karałem się tylko nadzwyczajnym młotem, kłótni
wym cięciem. Kłótnia wywołuje się z niej może, otwier
nie z oduczenia moralnego. Wolał więc z siebie nocy
nie ofiarę, niż łutka ię w blizim. Długo tak
Długo tak natury młot wrył się i wrył się do ma
młotem o młotem. Długo tak, jak ludzie
podobni. Oskutnia i już jedyną, Bóg jak sta młot
nawiedz, uciętą, młot, i Bóg wie, że coś samo
bójstwa przy samym cięciu. Tam, gdzie prawa naj
większe młotem skłótni i pokrebie, choć młot
słaba. Tak, nie wrył się wiele przynajmniej z Bóg
i podobnych nocy, przynajmniej się musiado po oś
młotem bójstwa, młotem, a co do bójstwa
który młot bójstwa, bójstwa oddawał Bóg młotem
który młotem, płamicych się zbrodni, przynajmniej
młotem. - Tam, gdzie młot się w obicie
młot, jak, co dzień przy tym cięciu młotem.
młot, to młotem i kapitanem, młotem, to młotem
młotem. Młotem, jak, młotem, a gdy młotem
choroby już go młotem, młotem, gdy z młotem
młotem, młotem, młotem, młotem, młotem, młotem.

sobie smokody umyślnie i znowa dalej, gdy ujrzał
też moralną chorobę Konstantina Smiercia nawig-
acji się musi, wtemczas nawet choć odepchnięty
miby od głównej łapki, Konstantin jednakże umiał
się przed śmiercią, kilka minut nawet przed
gnatymym żonem, w liście do miłego swojego
Prabrośca zalecić wyznaczyć śmierć, była potępi-
nia siebie, że nawet co do pogrzebania swoich
grzebanych, wymagał całej surowości praw Bożych.
Wypadało stracić całości religijnej do ostat-
niego kłamstwa przechować, że umarł bez
wiedzi o ostatnim stanie tego ostatniego listu
byłby że wyrazy


Boże, bądź miłościw mojemu grzesznemu!

Nazwijte w skutku wyobrażeń politycznych jako
jedyną za Abanienem i godziwie uważać, nie tylko
obaczając w myśli swojej broni całym swoim
doskonalości, potęgą, postępowaniem, i chwałą,
ale widząc się nawet oparte na tej bogactw
zapaści, w której już ludzkie wierze i zaprzeczają
Wojownicy którzy już nie mają ni swego kroku
ni broni, której ktoś ostatni najszlachetniejszy
skazał się Abanienem, podpisując rozbiór na-
rodu, on swoim bratem najszlachetniejszym był re-
prezentantem Kataranckiej Idei. On najszlachetniejszy

obronie Smiętoja Krolom on sam wisi tej opinij
na pniekach i oswiecenie srodka ludzkiego, ten sam
Dzien wstanie dwudziestego pierwszego i Krolia wy-
burz na Rabieci Siebie w Krolowem stanie ostatni
Krolobojstwo spełniwem Kostafo, i o Ktorego
Jozak na nowy pomysl pneradzi sie Kostafo. —

Winnij nadzwyczajnym i pneradczajnym jest ten
rozkaz jego na pniek Kostafo, aby * serce z niego
po smierci wydarke walcu do Krummy Labrodniczego
Dziada. Wzdygnat: wstale sie Kostafo, slawy
kras narzadzka gdy wnet jego piskajace na to
serce dalz na glos gromu zawolat Patrz co
z tem sercem zrobis... Dziwna: okropna, musia
byc ta ich rozmowa w tajemniczym duchu jezyka
prowadzona, i Ktorej grobowy kutek przyodchinal
sie, sobak. —

Ten koniec straszliwego dramatu. Coz z niego
prawdada! — Jedna mina — Ciez Krolowego! — Wdona
po dwuch smobojach, i Ktorej Dzien, sa wrystke
dziewiemi smobojcow! —



List Edwarda Raszynskiego do X. Duchańskiego Rybickiego w
Zamieszaniu 21. stycznia 1845 r. o zgodzie w sprawie 4^{ty} propozycji.

Wielmożny mój Dobrodzieju!

Skromnym sercem przypadam Wam do rąk, prosząc
o wybaczenie błędów w powyższym piśmie. - Upra-
sam Wam prosić abyś też jaś, dla spocznienia mojego
ducha wyznał, podług swych praw na pewno kościel-
nych. Upraszam abyś cho. o sprawie wyznał, kanał
trupa i oddał grzebnik. A to jaśniejszym
miej, szczególnie upraszam abyś żadnej sprawy nie było.

Wam Dobry może jednak zmiń się, prosząc
o to, abyś go tak wyznał, cenit i wspólnie
z nim przez całe moje prawo.

Boże bądź miłością moją grzebnik.

E. Raszynski.

the

at

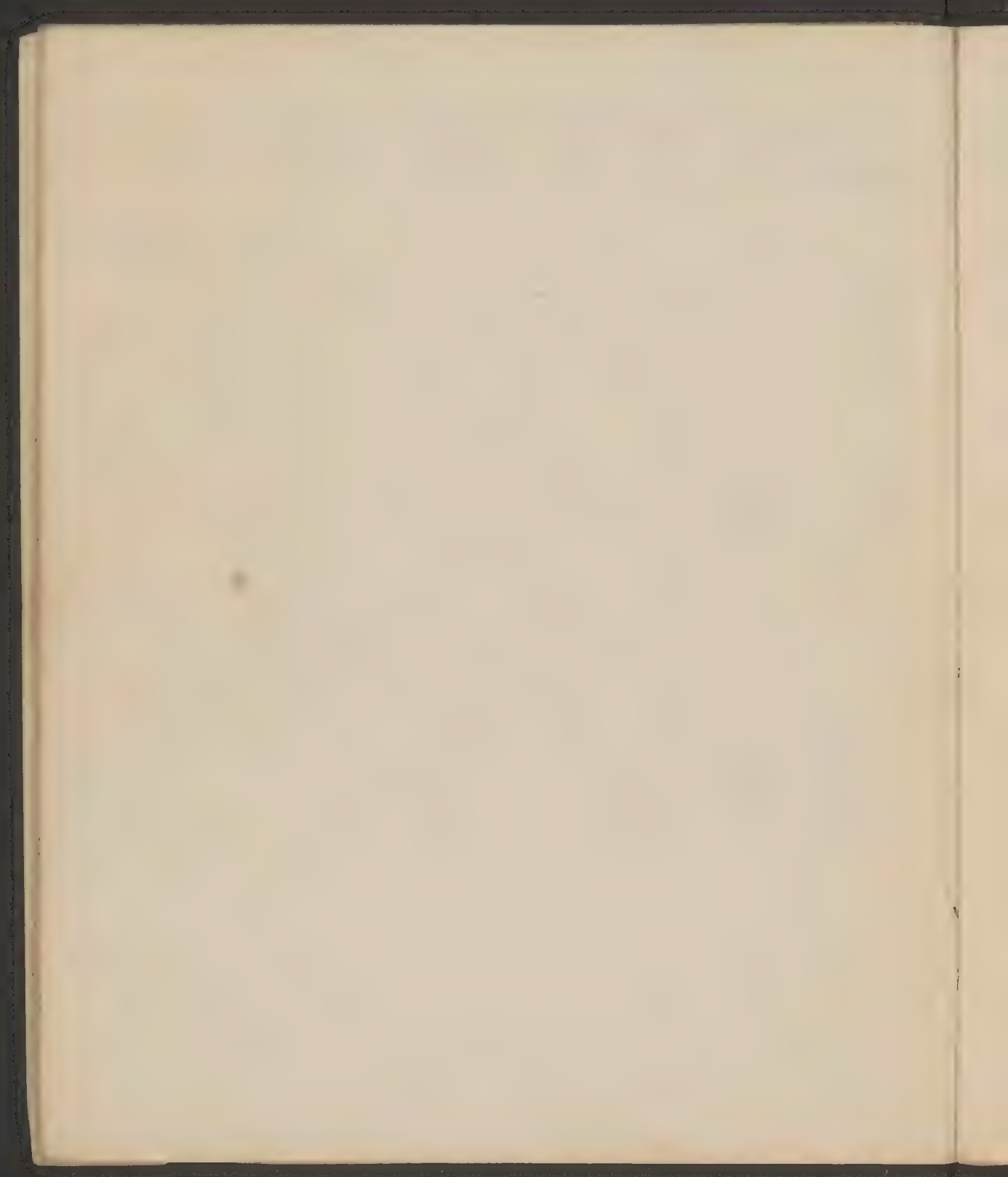
ra

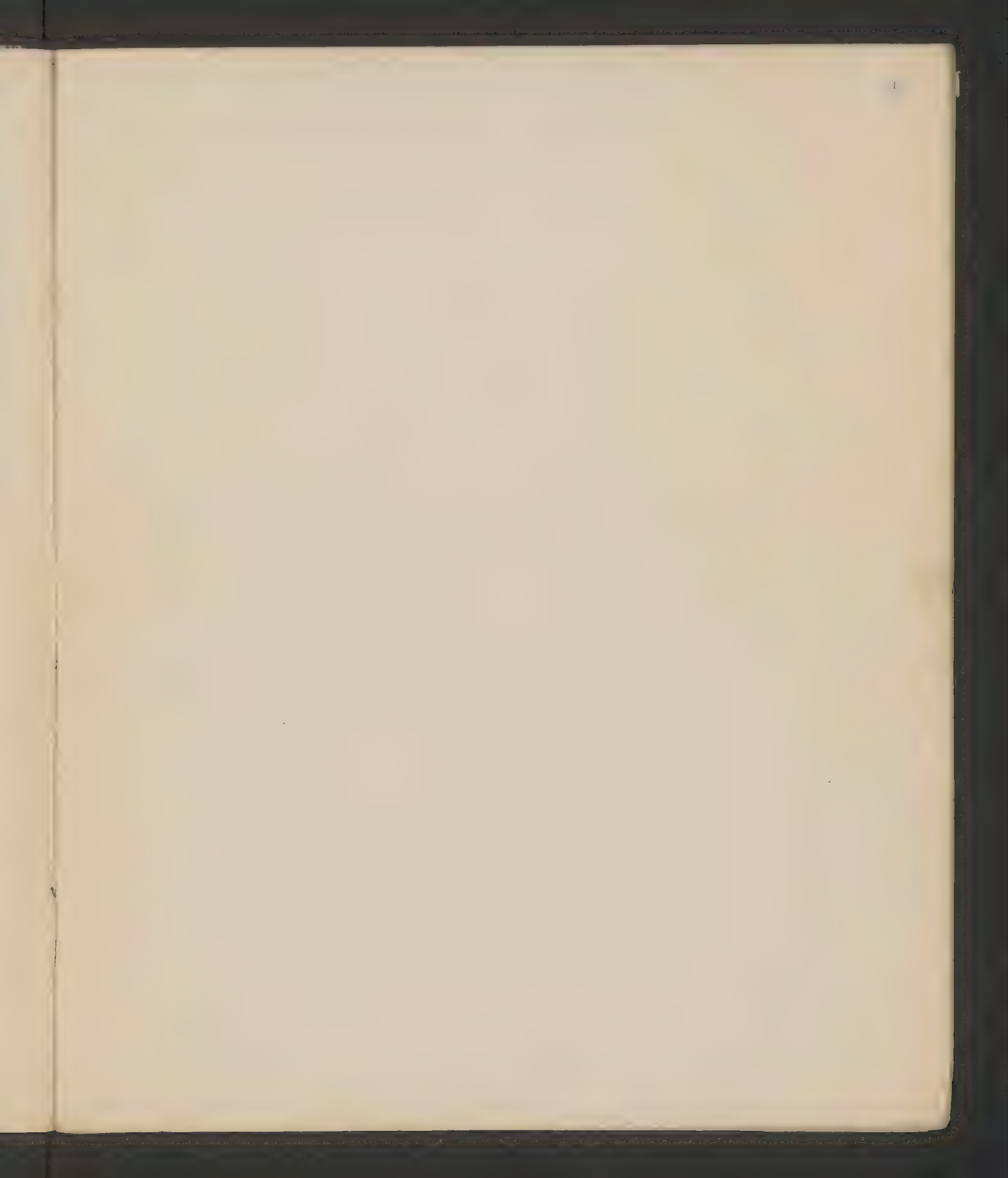
1/2

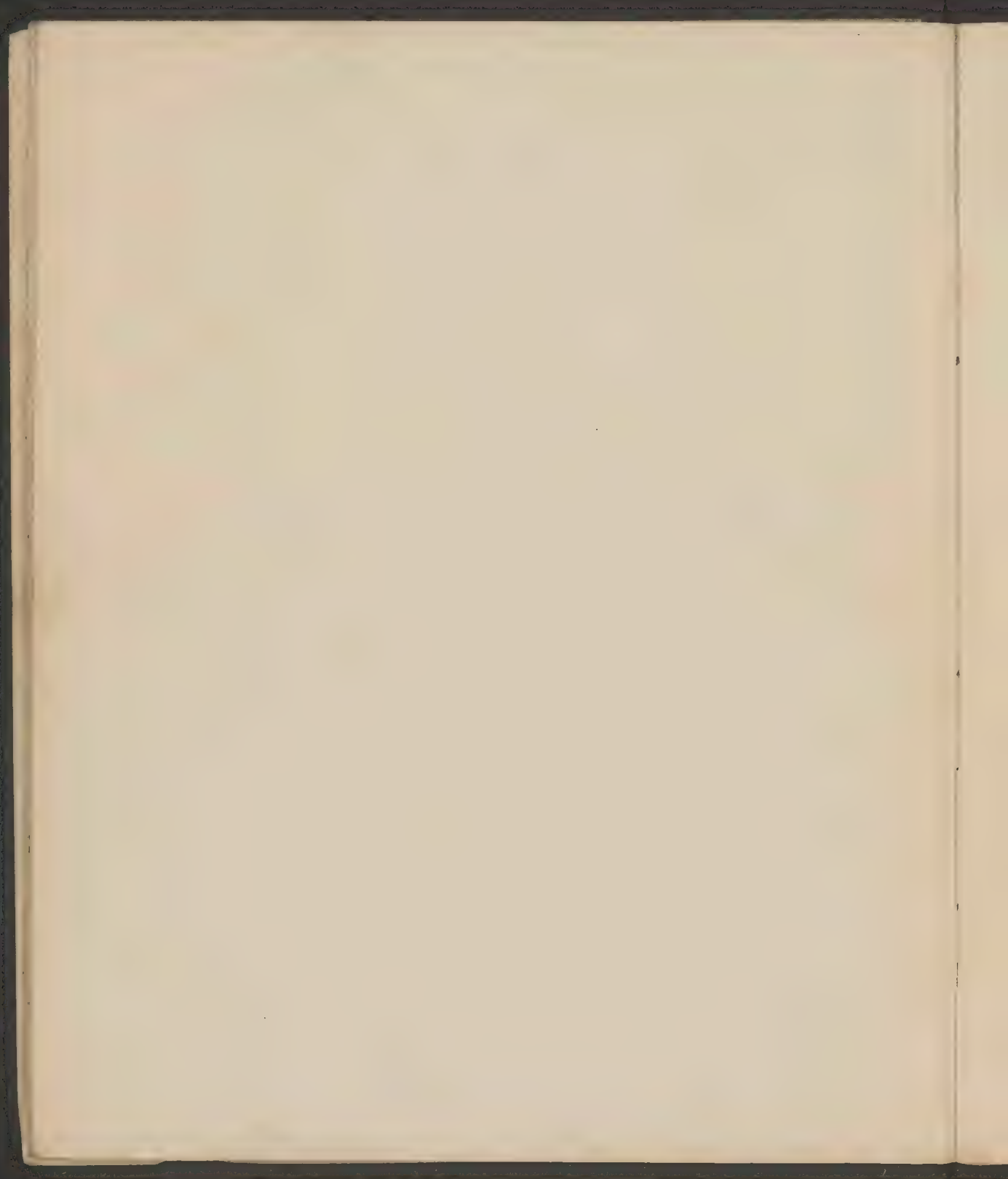
1-

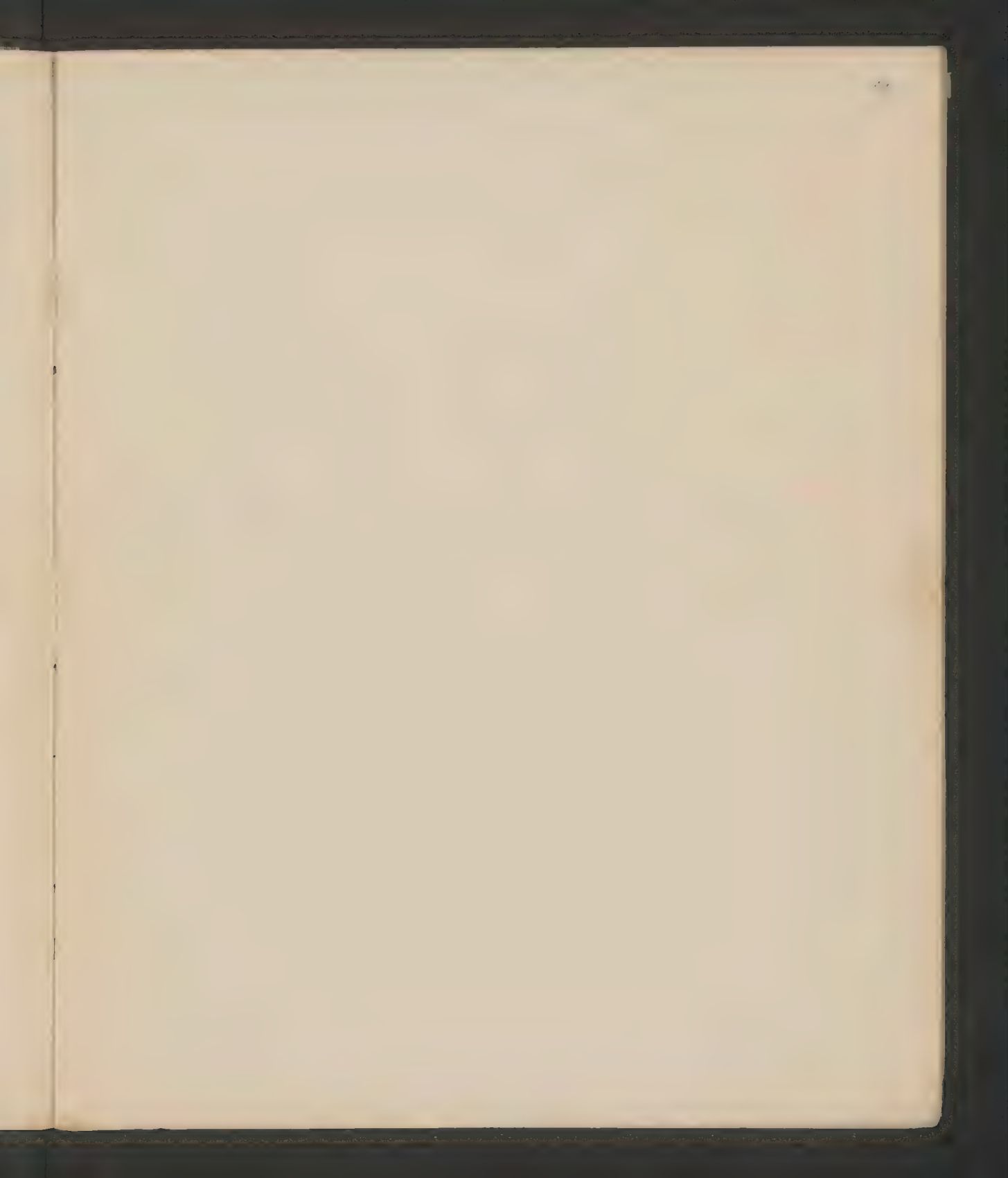
to

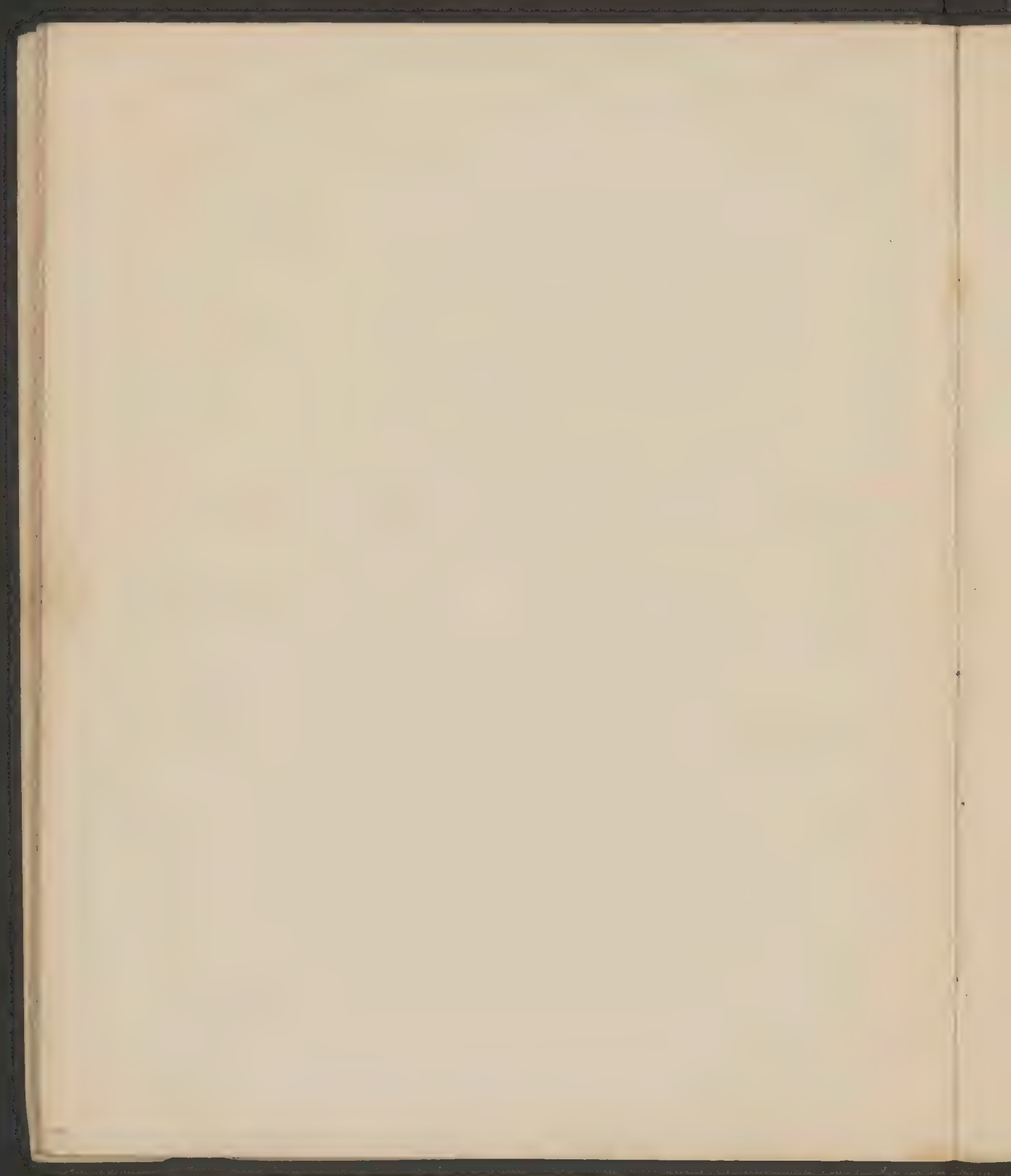
to





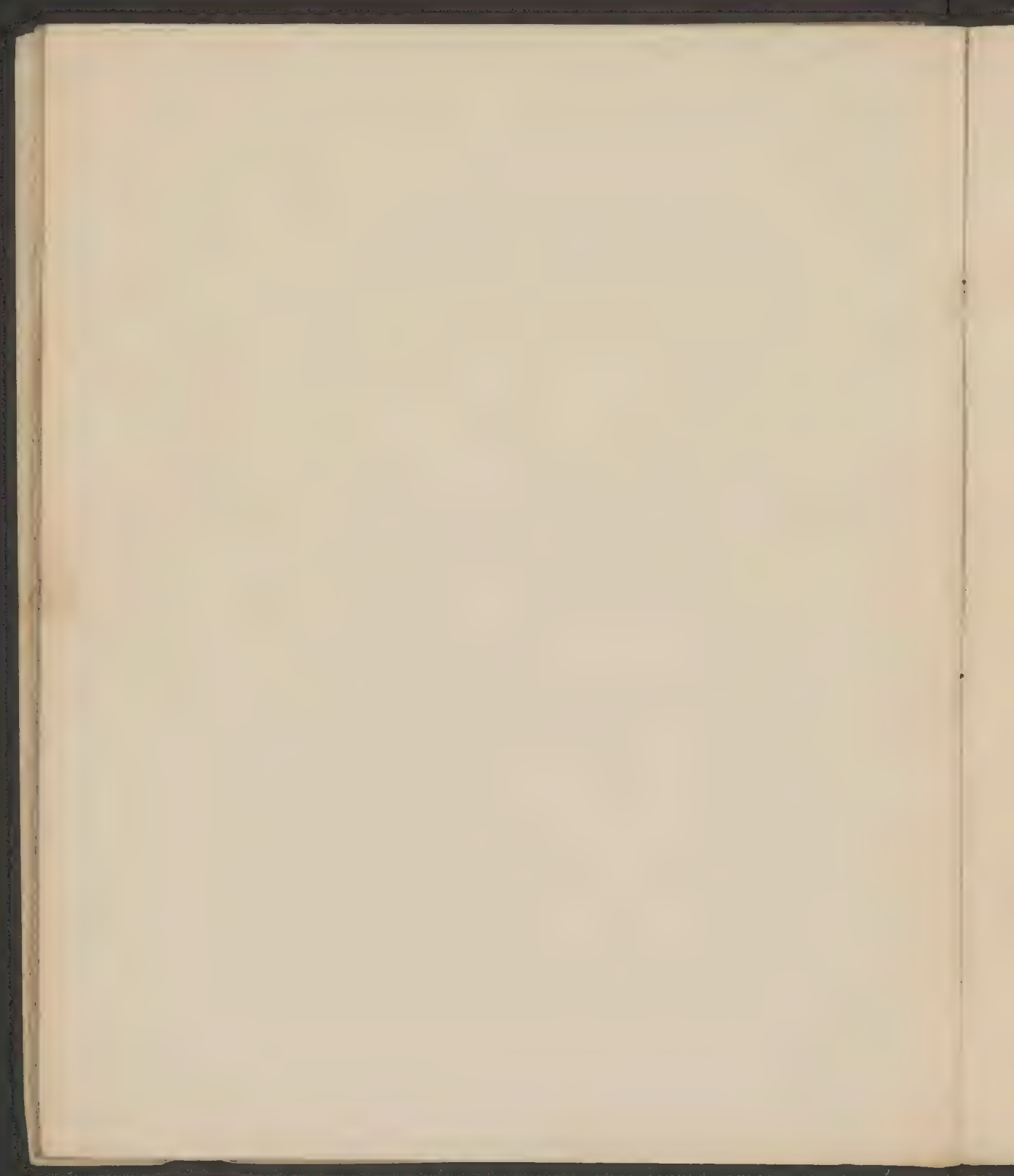


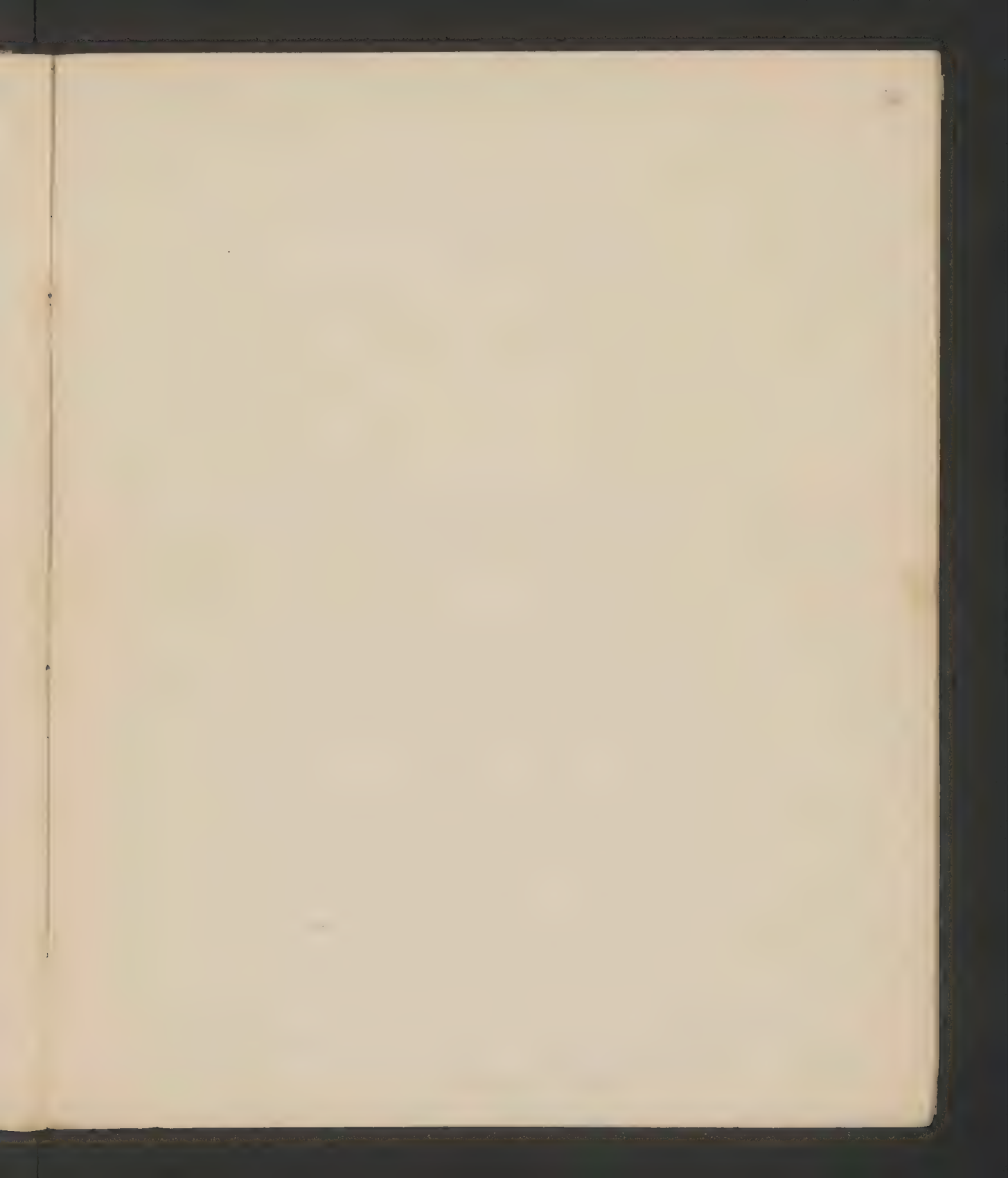


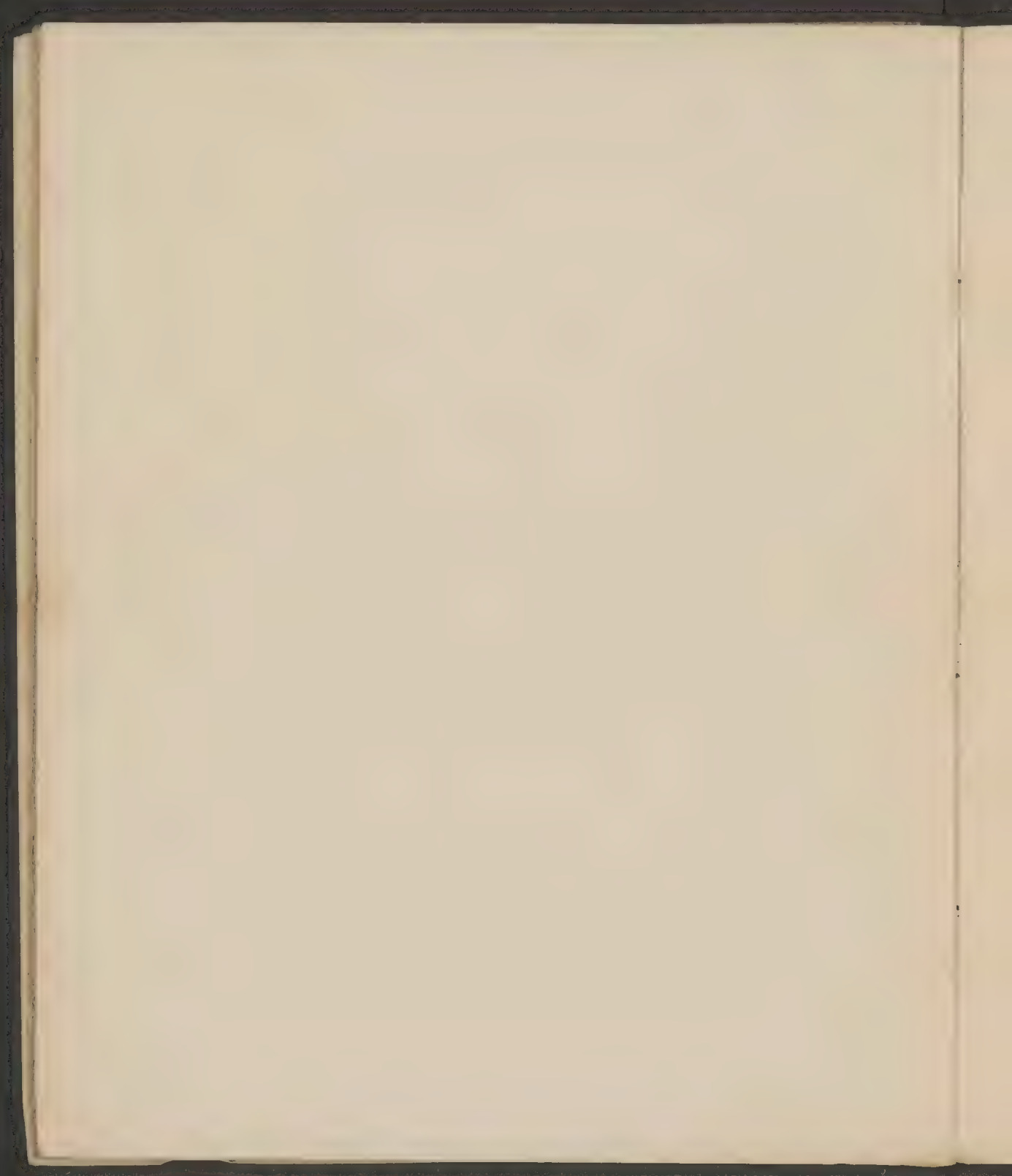


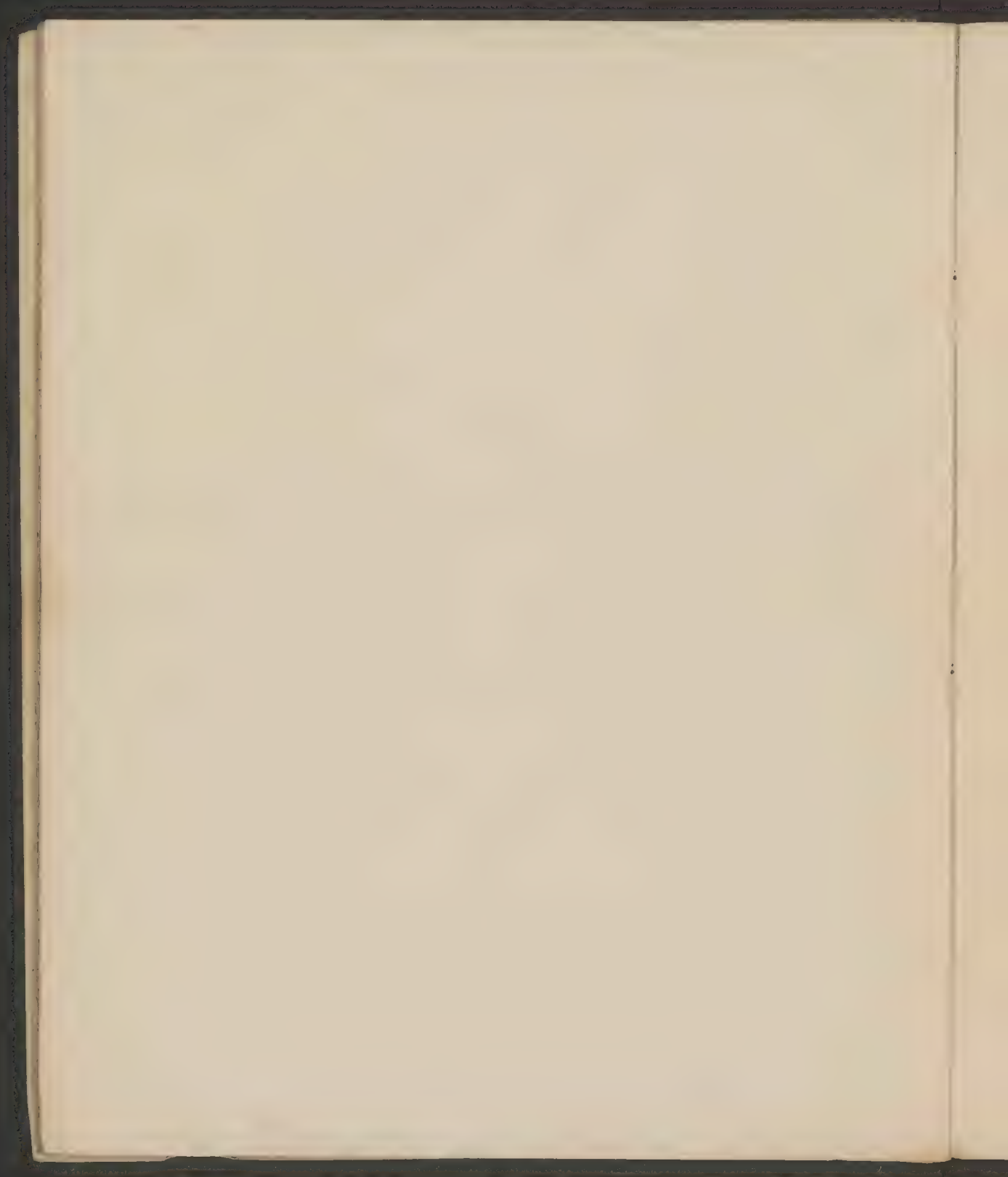
—

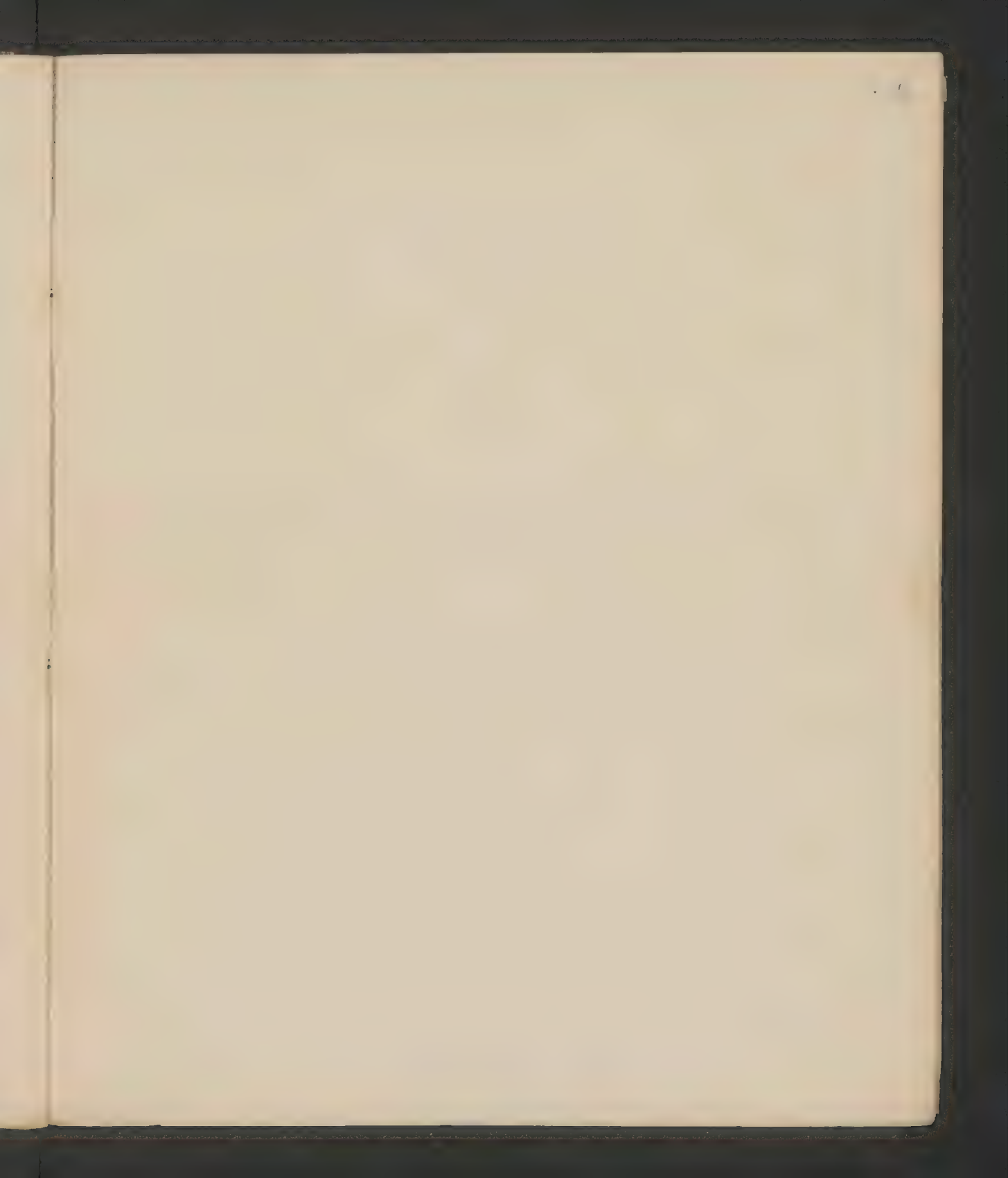
1

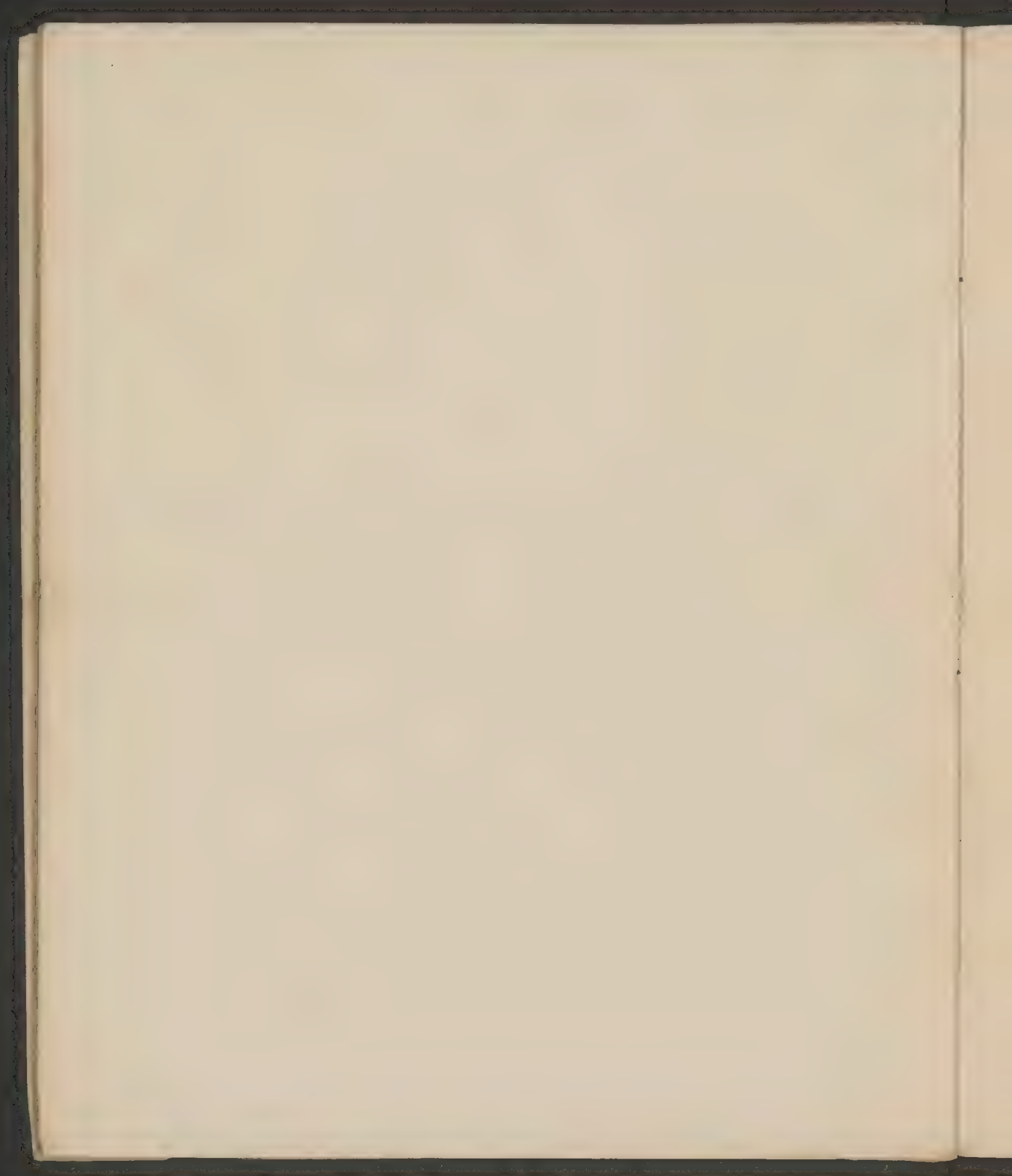


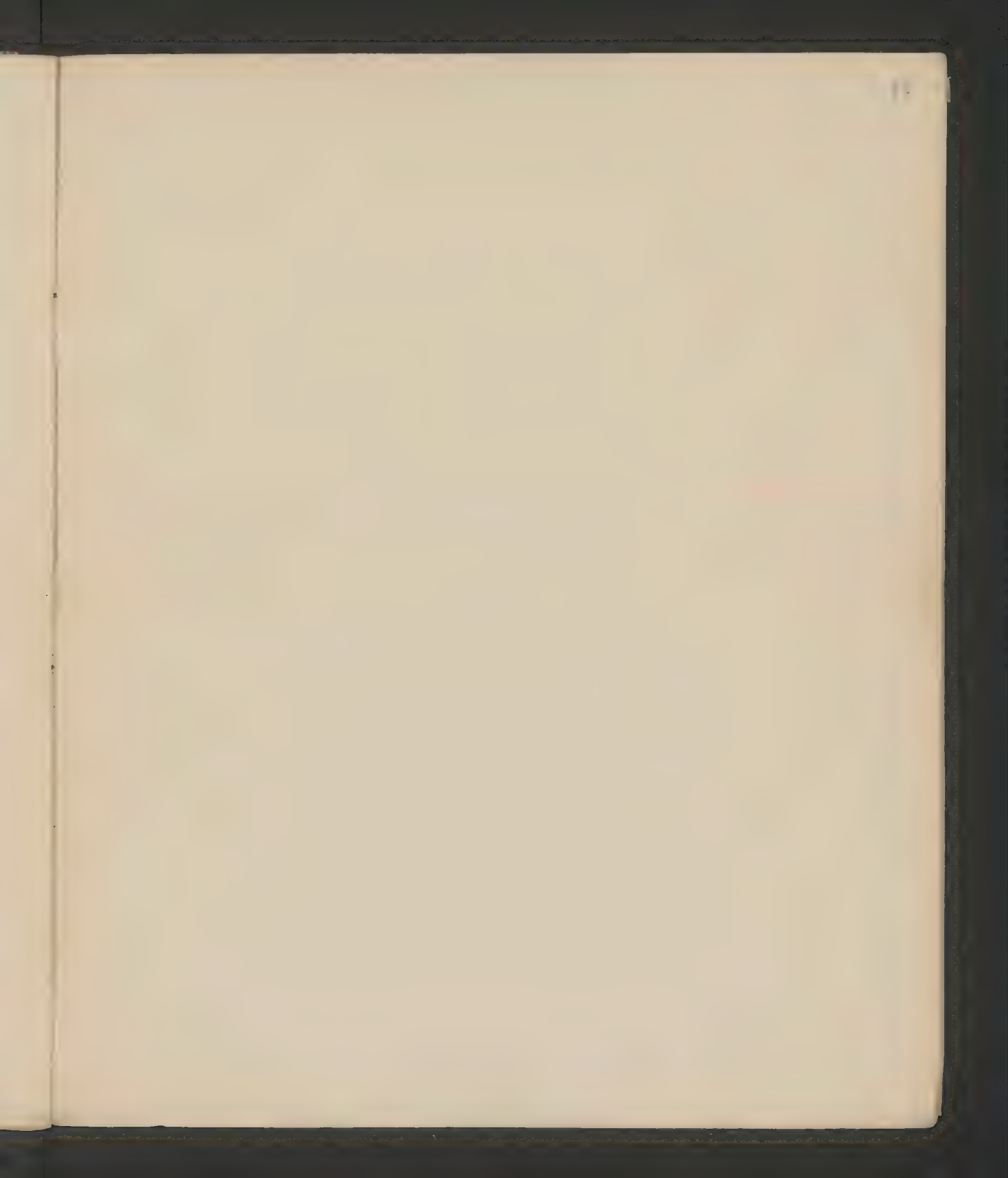


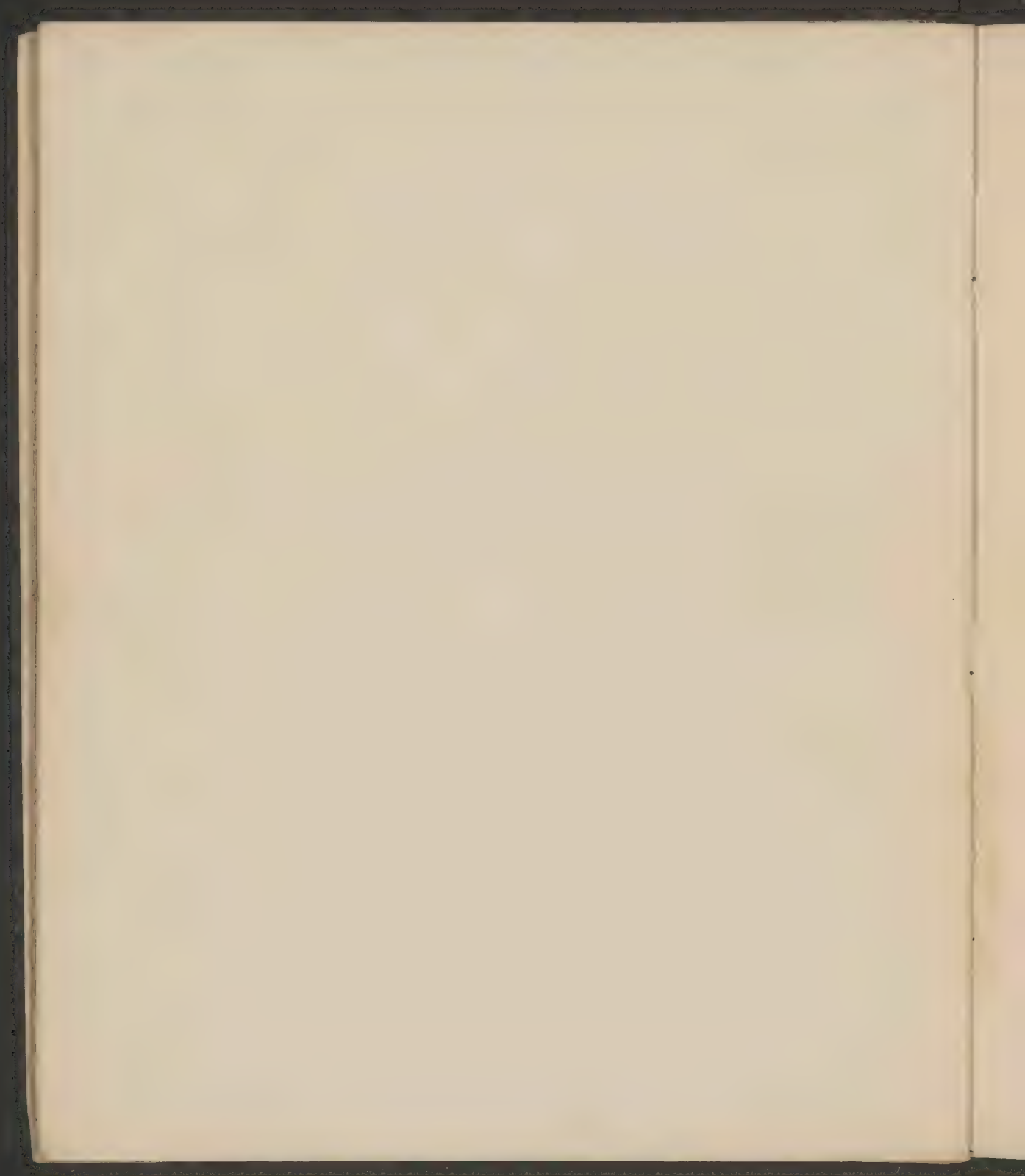


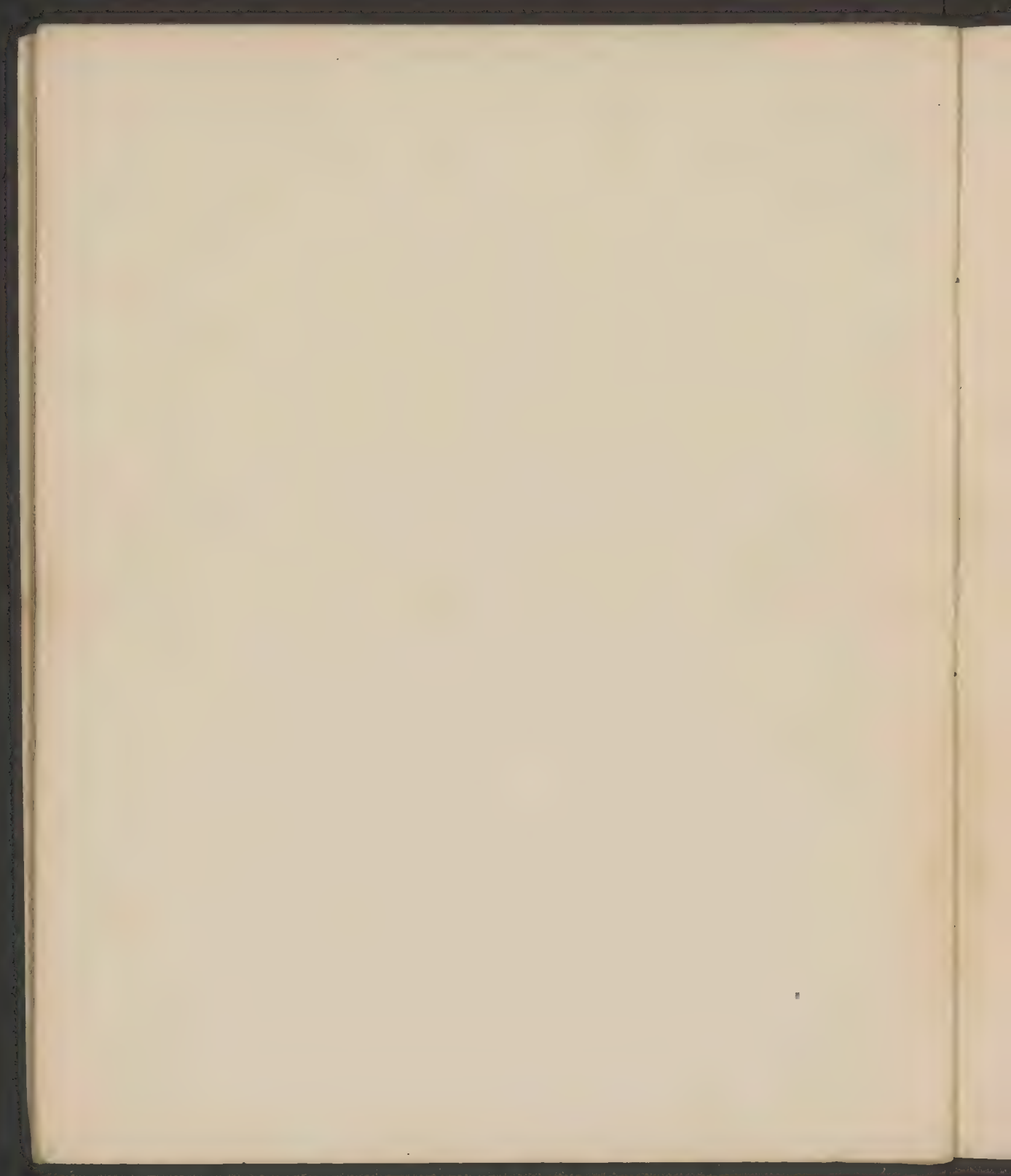


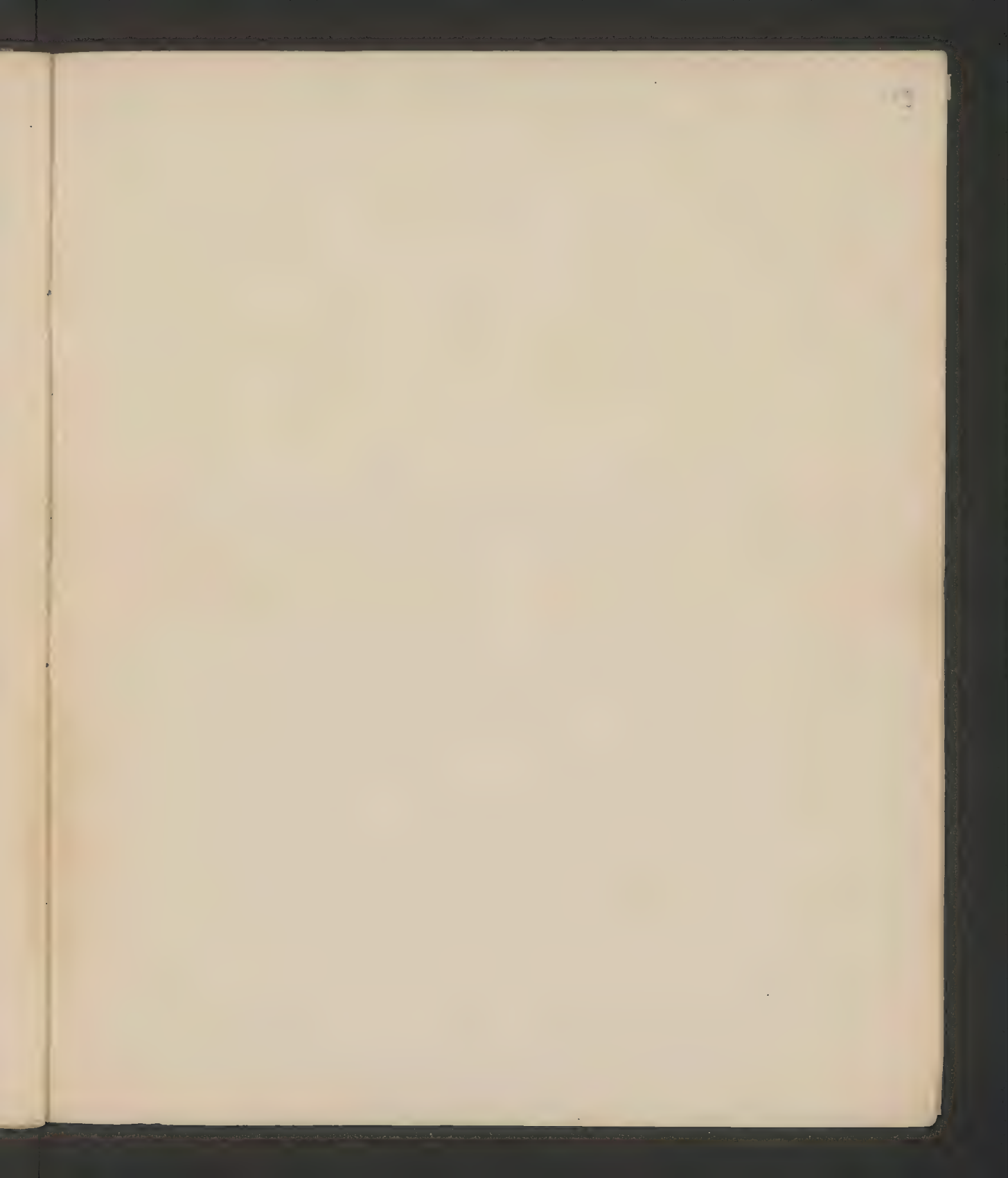


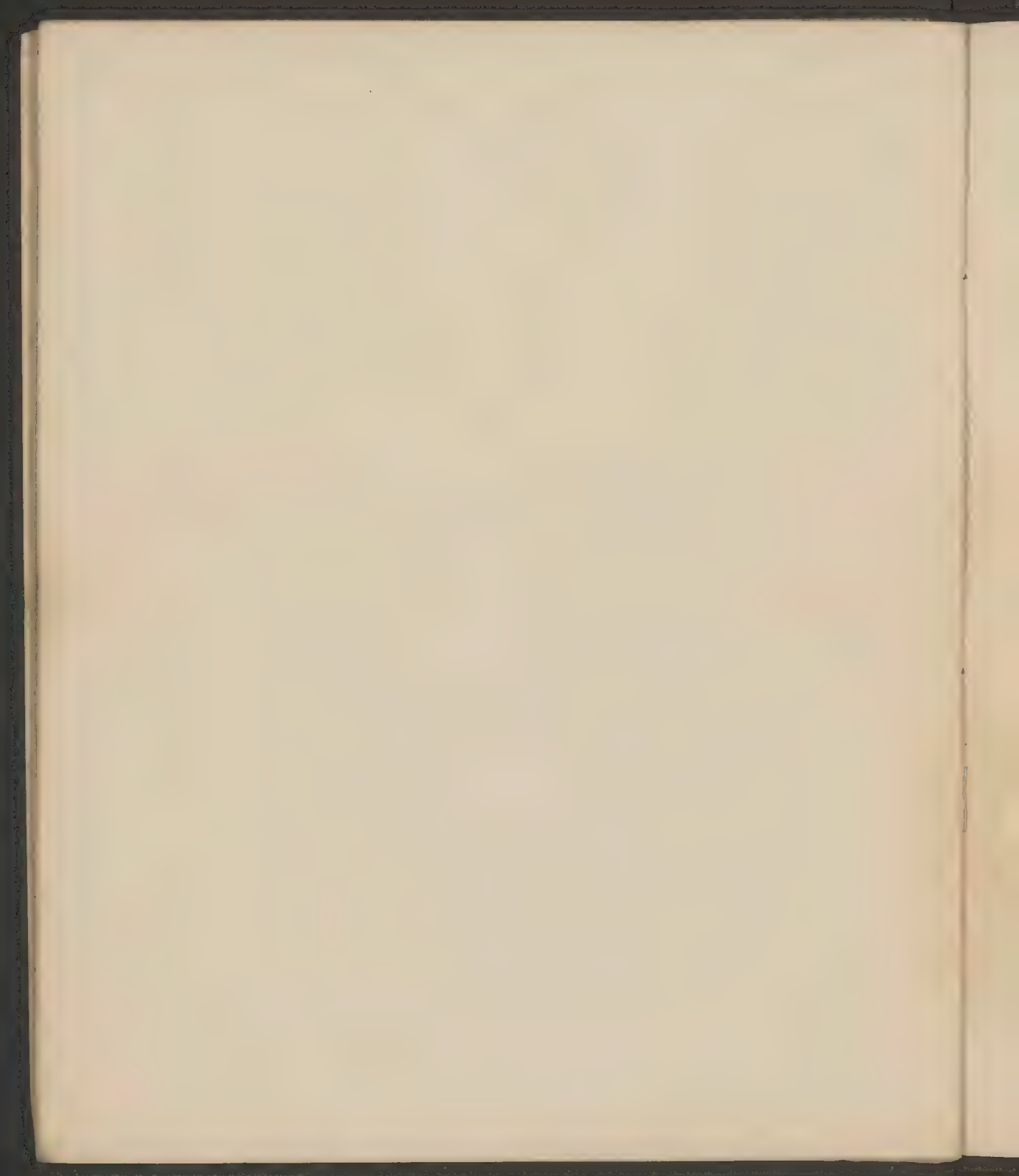


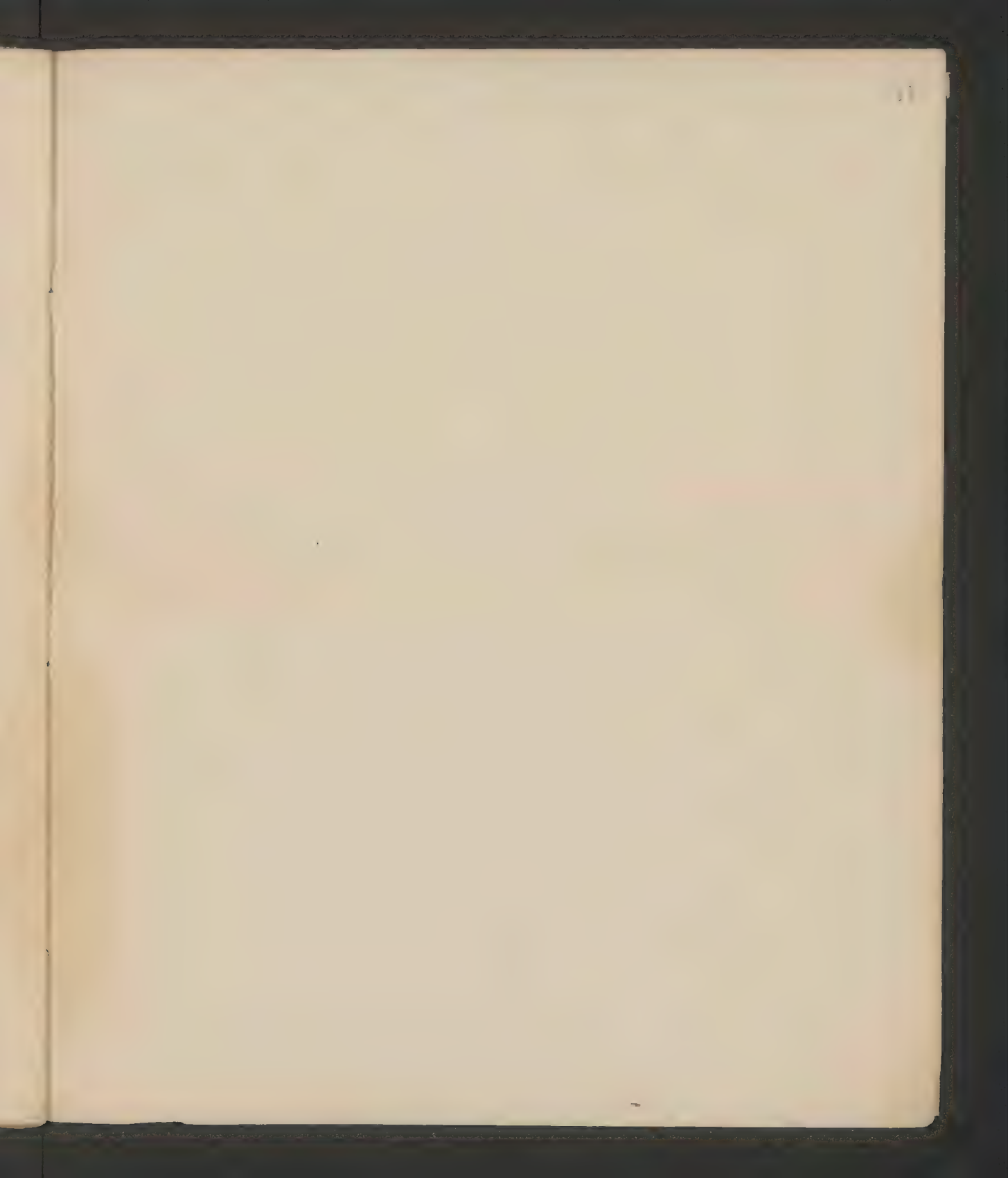


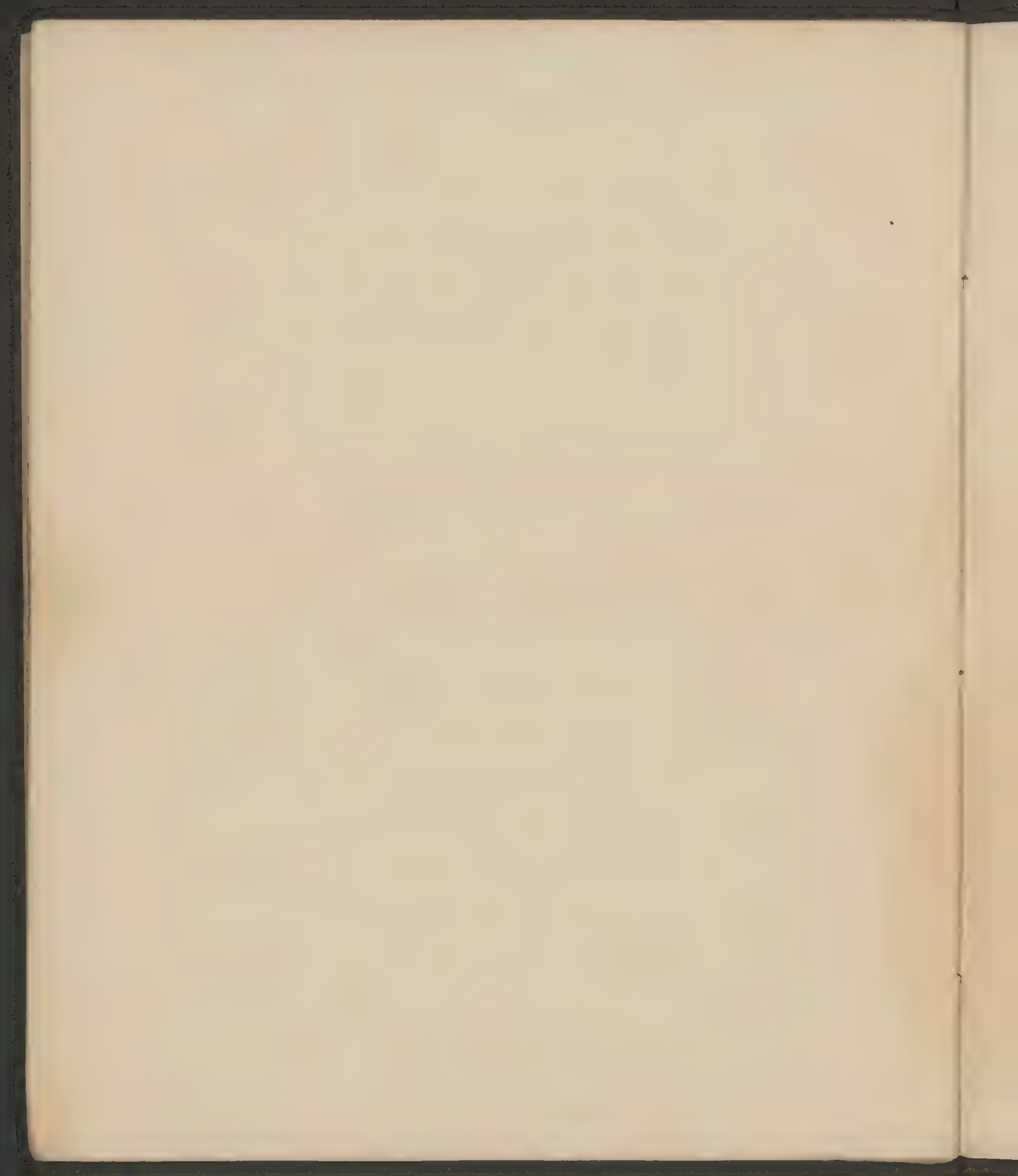


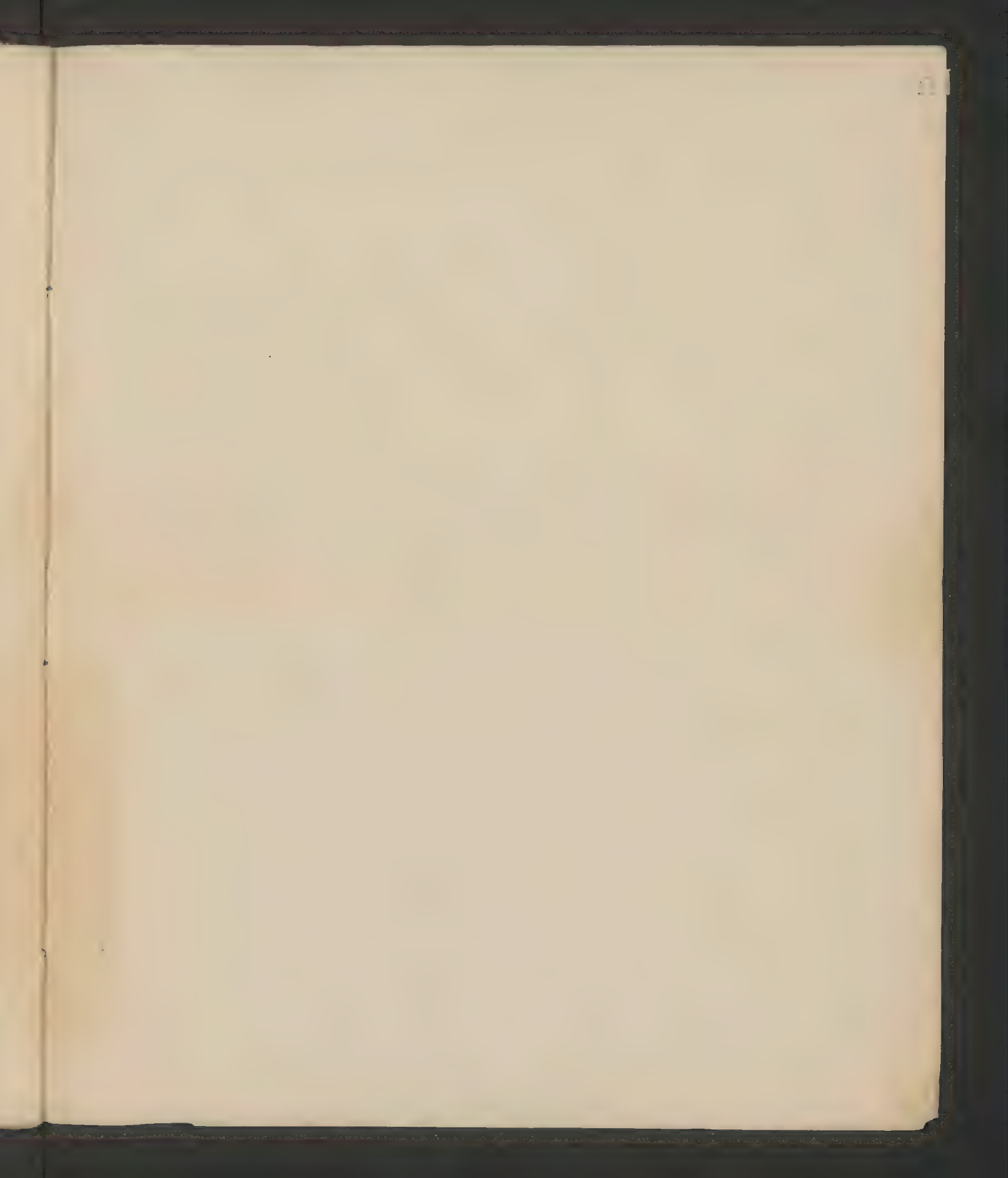


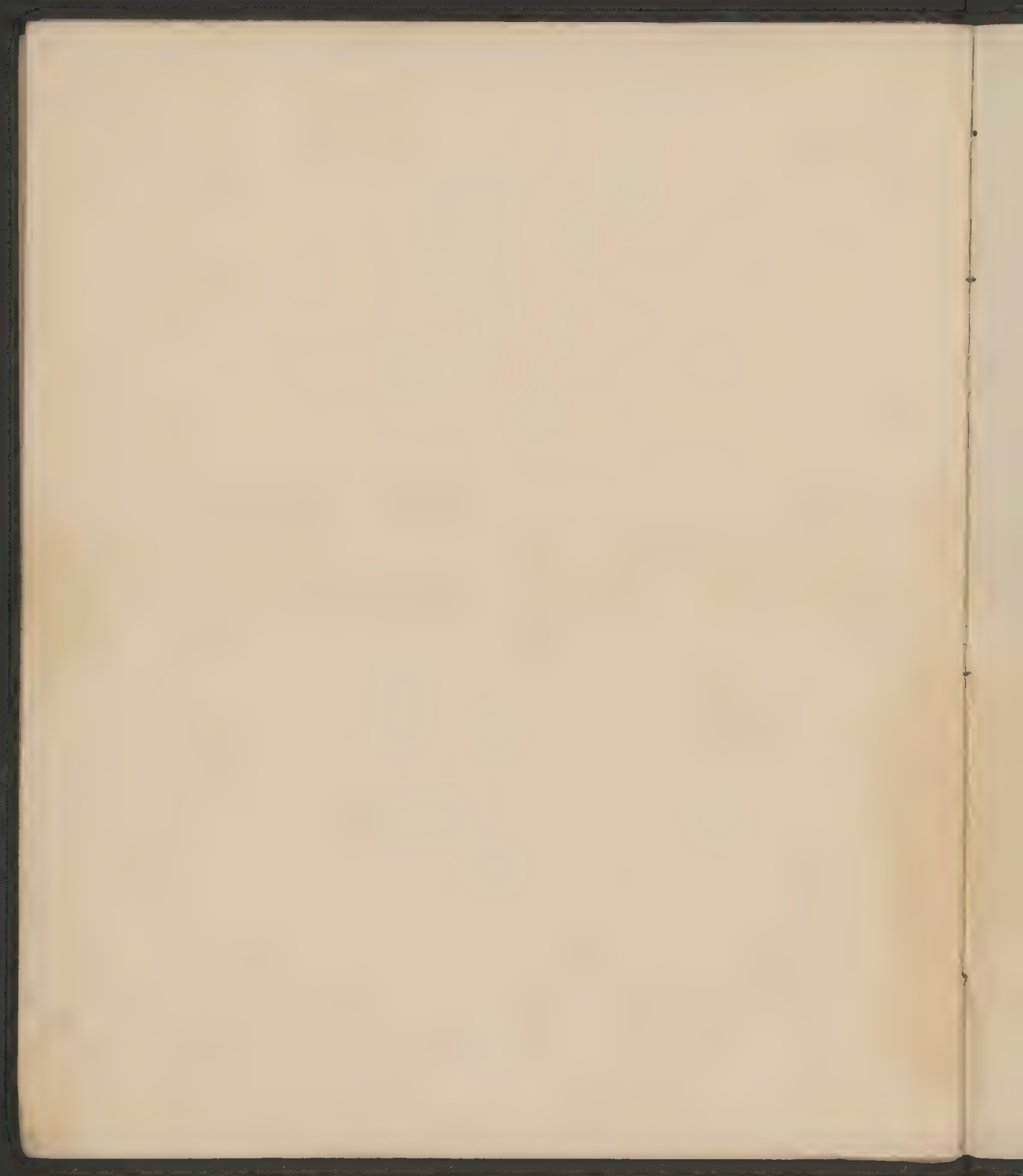


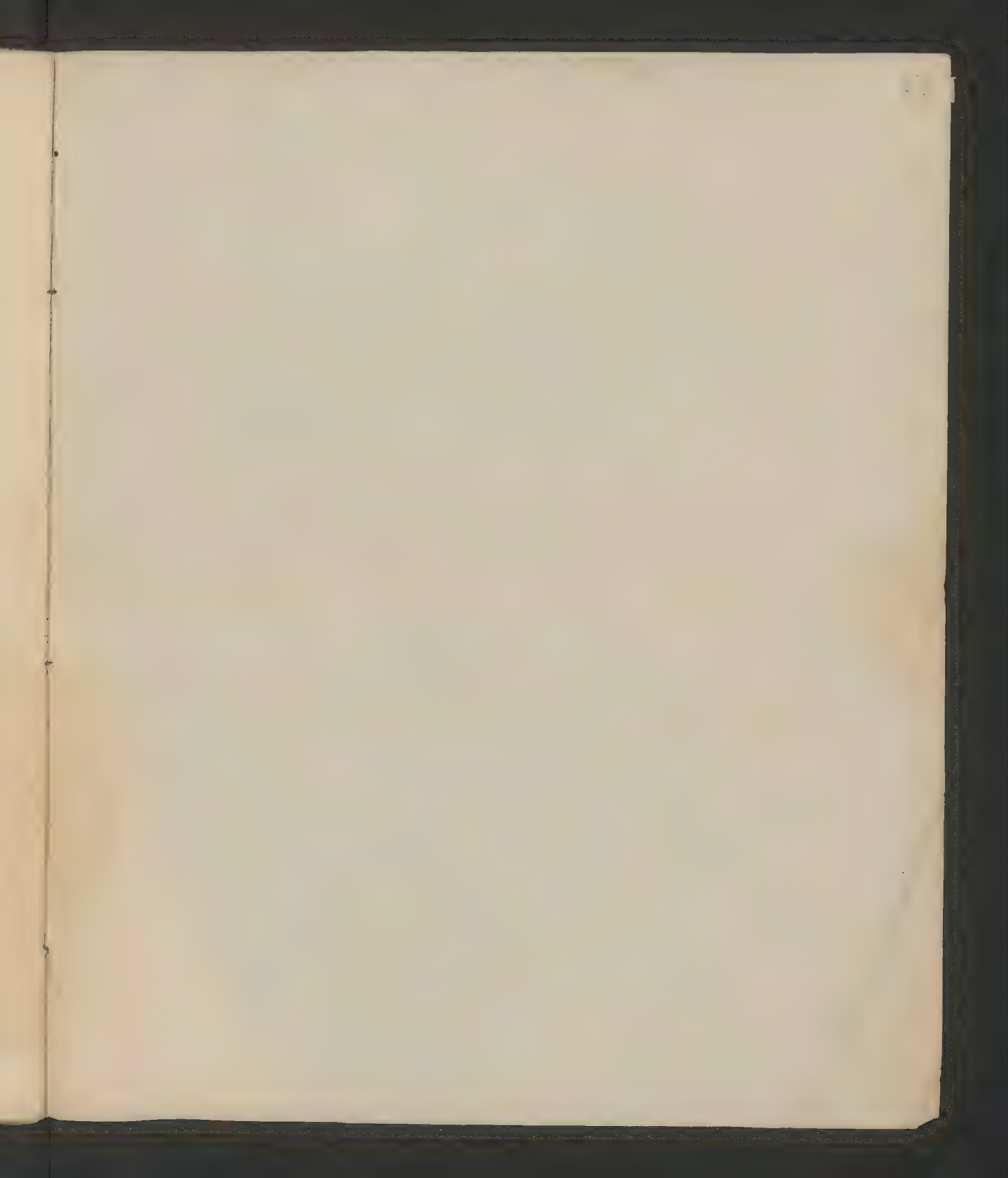














2 rationes, 14 1/4, 2 mat. 14 5/12, 10 1/2

[illegible]

7

12

[illegible]

F. M.

Probatum quod natus est typographi typographi signum

[illegible]

[Faint handwritten notes, likely bleed-through from the reverse side of the page.]

[illegible]

[illegible][illegible]

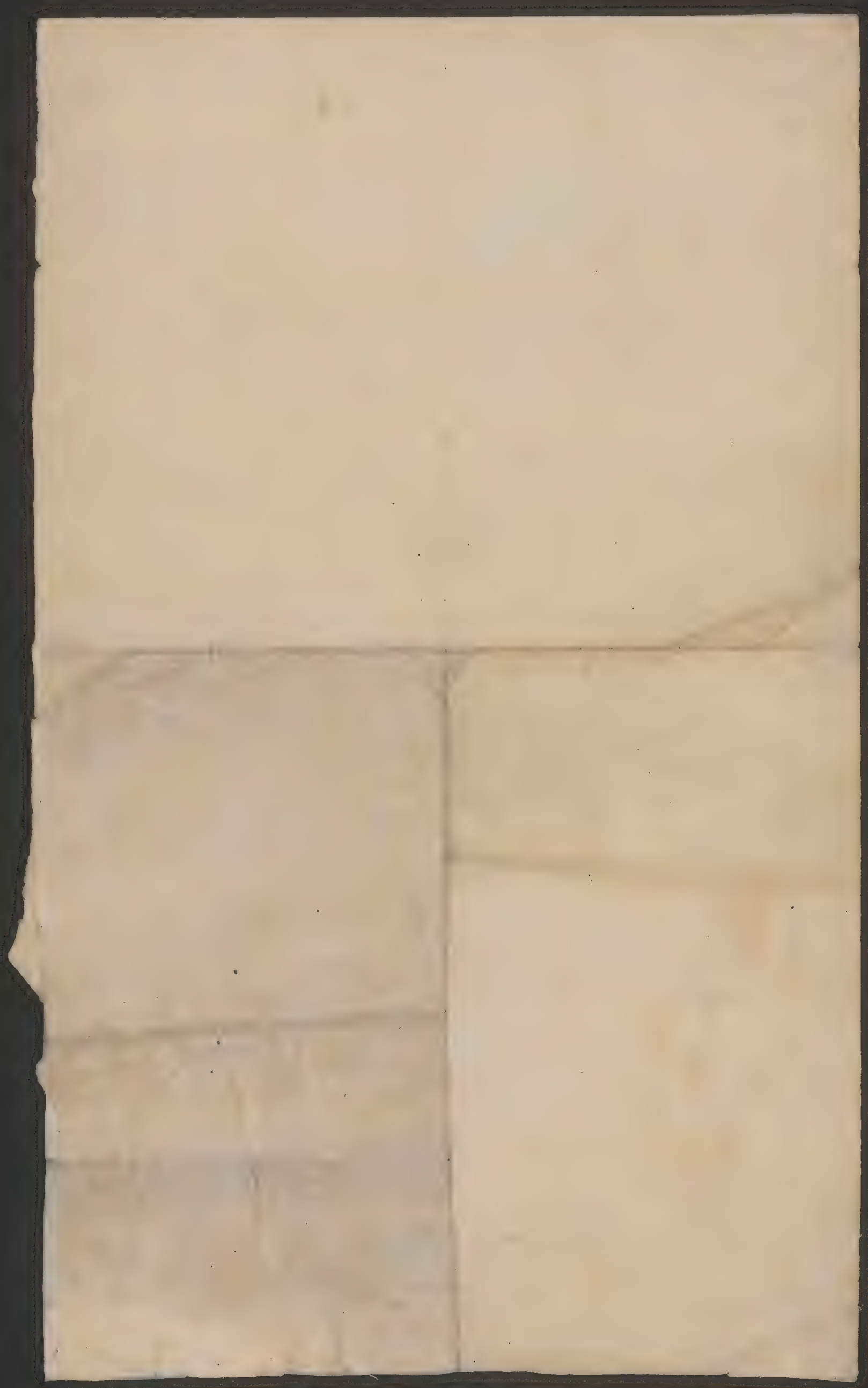
[Faint, illegible handwriting]

[illegible]

Wszystko to, co się dzieje, a szczególnie praca i poświęcenie
wielu ludzi i ich wielkie wytrwanie. To jest
jedyna, która ma być ^{u nas} ~~u nas~~, i to jest jedyna, która
ma być ^{u nas} ~~u nas~~, i to jest jedyna, która
ma być ^{u nas} ~~u nas~~, i to jest jedyna, która

D. presento per me nono plommi
 Presento a se anjeen agastub perinai
 Dui' anone a pa se jone ad obanai
 I jone ane bingwiny step ay' naitenai.

[illegible]



1. *... ..*
 2. *... ..*
 3. *... ..*
 4. *... ..*
 5. *... ..*
 6. *... ..*
 7. *... ..*
 8. *... ..*
 9. *... ..*
 10. *... ..*
 11. *... ..*
 12. *... ..*
 13. *... ..*
 14. *... ..*
 15. *... ..*
 16. *... ..*
 17. *... ..*
 18. *... ..*
 19. *... ..*
 20. *... ..*
 21. *... ..*
 22. *... ..*
 23. *... ..*
 24. *... ..*
 25. *... ..*
 26. *... ..*
 27. *... ..*
 28. *... ..*
 29. *... ..*
 30. *... ..*
 31. *... ..*
 32. *... ..*
 33. *... ..*
 34. *... ..*
 35. *... ..*
 36. *... ..*
 37. *... ..*
 38. *... ..*
 39. *... ..*
 40. *... ..*
 41. *... ..*
 42. *... ..*
 43. *... ..*
 44. *... ..*
 45. *... ..*
 46. *... ..*
 47. *... ..*
 48. *... ..*
 49. *... ..*
 50. *... ..*
 51. *... ..*
 52. *... ..*
 53. *... ..*
 54. *... ..*
 55. *... ..*
 56. *... ..*
 57. *... ..*
 58. *... ..*
 59. *... ..*
 60. *... ..*
 61. *... ..*
 62. *... ..*
 63. *... ..*
 64. *... ..*
 65. *... ..*
 66. *... ..*
 67. *... ..*
 68. *... ..*
 69. *... ..*
 70. *... ..*
 71. *... ..*
 72. *... ..*
 73. *... ..*
 74. *... ..*
 75. *... ..*
 76. *... ..*
 77. *... ..*
 78. *... ..*
 79. *... ..*
 80. *... ..*
 81. *... ..*
 82. *... ..*
 83. *... ..*
 84. *... ..*
 85. *... ..*
 86. *... ..*
 87. *... ..*
 88. *... ..*
 89. *... ..*
 90. *... ..*
 91. *... ..*
 92. *... ..*
 93. *... ..*
 94. *... ..*
 95. *... ..*
 96. *... ..*
 97. *... ..*
 98. *... ..*
 99. *... ..*
 100. *... ..*

106. The average amount of water which is lost by the plants, & the
amount of water which is lost by the plants, & the amount of water which is lost
just to the amount of water which is lost to the amount of water which is lost
to the amount of water which is lost to the amount of water which is lost

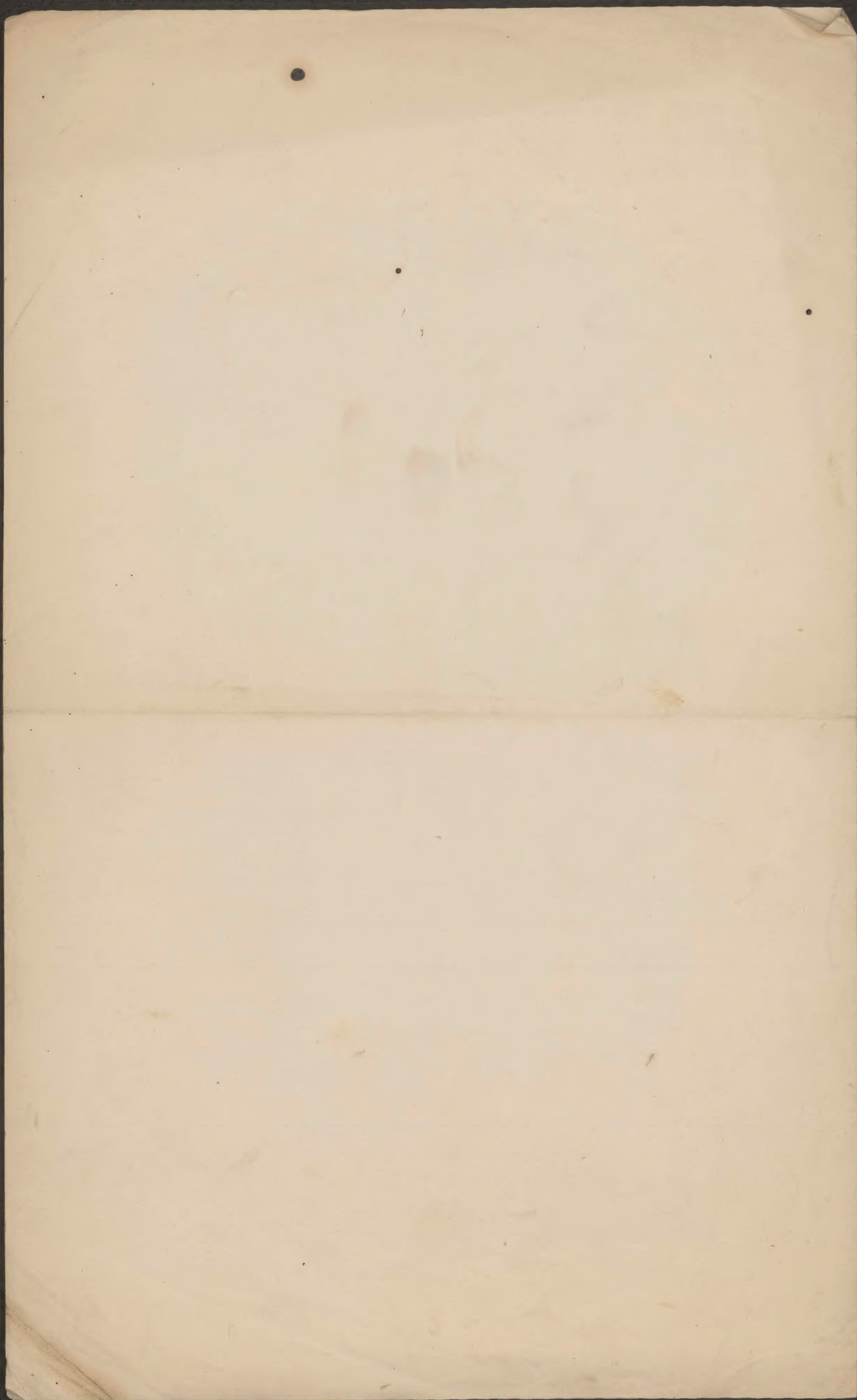
10. 1. 1881

1871
 1872
 1873
 1874
 1875
 1876
 1877
 1878
 1879
 1880
 1881
 1882
 1883
 1884
 1885
 1886
 1887
 1888
 1889
 1890
 1891
 1892
 1893
 1894
 1895
 1896
 1897
 1898
 1899
 1900
 1901
 1902
 1903
 1904
 1905
 1906
 1907
 1908
 1909
 1910
 1911
 1912
 1913
 1914
 1915
 1916
 1917
 1918
 1919
 1920
 1921
 1922
 1923
 1924
 1925
 1926
 1927
 1928
 1929
 1930
 1931
 1932
 1933
 1934
 1935
 1936
 1937
 1938
 1939
 1940
 1941
 1942
 1943
 1944
 1945
 1946
 1947
 1948
 1949
 1950
 1951
 1952
 1953
 1954
 1955
 1956
 1957
 1958
 1959
 1960
 1961
 1962
 1963
 1964
 1965
 1966
 1967
 1968
 1969
 1970
 1971
 1972
 1973
 1974
 1975
 1976
 1977
 1978
 1979
 1980
 1981
 1982
 1983
 1984
 1985
 1986
 1987
 1988
 1989
 1990
 1991
 1992
 1993
 1994
 1995
 1996
 1997
 1998
 1999
 2000
 2001
 2002
 2003
 2004
 2005
 2006
 2007
 2008
 2009
 2010
 2011
 2012
 2013
 2014
 2015
 2016
 2017
 2018
 2019
 2020
 2021
 2022
 2023
 2024
 2025
 2026
 2027
 2028
 2029
 2030
 2031
 2032
 2033
 2034
 2035
 2036
 2037
 2038
 2039
 2040
 2041
 2042
 2043
 2044
 2045
 2046
 2047
 2048
 2049
 2050
 2051
 2052
 2053
 2054
 2055
 2056
 2057
 2058
 2059
 2060
 2061
 2062
 2063
 2064
 2065
 2066
 2067
 2068
 2069
 2070
 2071
 2072
 2073
 2074
 2075
 2076
 2077
 2078
 2079
 2080
 2081
 2082
 2083
 2084
 2085
 2086
 2087
 2088
 2089
 2090
 2091
 2092
 2093
 2094
 2095
 2096
 2097
 2098
 2099
 2100
 2101
 2102
 2103
 2104
 2105
 2106
 2107
 2108
 2109
 2110
 2111
 2112
 2113
 2114
 2115
 2116
 2117
 2118
 2119
 2120
 2121
 2122
 2123
 2124
 2125
 2126
 2127
 2128
 2129
 2130
 2131
 2132
 2133
 2134
 2135
 2136
 2137
 2138
 2139
 2140
 2141
 2142
 2143
 2144
 2145
 2146
 2147
 2148
 2149
 2150
 2151
 2152
 2153
 2154
 2155
 2156
 2157
 2158
 2159
 2160
 2161
 2162
 2163
 2164
 2165
 2166
 2167
 2168
 2169
 2170
 2171
 2172
 2173
 2174
 2175
 2176
 2177
 2178
 2179
 2180
 2181
 2182
 2183
 2184
 2185
 2186
 2187
 2188
 2189
 2190
 2191
 2192
 2193
 2194
 2195
 2196
 2197
 2198
 2199
 2200
 2201
 2202
 2203
 2204
 2205
 2206
 2207
 2208
 2209
 2210
 2211
 2212
 2213
 2214
 2215
 2216
 2217
 2218
 2219
 2220
 2221
 2222
 2223
 2224
 2225
 2226
 2227
 2228
 2229
 2230
 2231
 2232
 2233
 2234
 2235
 2236
 2237
 2238
 2239
 2240
 2241
 2242
 2243
 2244
 2245
 2246
 2247
 2248
 2249
 2250
 2251
 2252
 2253
 2254
 2255
 2256
 2257
 2258
 2259
 2260
 2261
 2262
 2263
 2264
 2265
 2266
 2267
 2268
 2269
 2270
 2271
 2272
 2273
 2274
 2275
 2276
 2277
 2278
 2279
 2280
 2281
 2282
 2283
 2284
 2285
 2286
 2287
 2288
 2289
 2290
 2291
 2292
 2293
 2294
 2295
 2296
 2297
 2298
 2299
 2300
 2301
 2302
 2303
 2304
 2305
 2306
 2307
 2308
 2309
 2310
 2311
 2312
 2313
 2314
 2315
 2316
 2317
 2318
 2319
 2320
 2321
 2322
 2323
 2324
 2325

Feb 20 1880

- [illegible]

[illegible]



Nie też w rękach naszych nie popłatają się suchwate zdania. Orwaliśmy
 jeden z niemiemych literatów i bawili do poezji. ~~Wierci~~ ^{Wierci} nie go
 winimy, i nawi dźwięk powtarza to za nami, i chwali, i uwielbia, i zjawia
 nowi pomysł. ~~Wierci i zjawia~~ ^{Wierci i zjawia} ~~to też się w nas zapieczętowało~~
~~Wierci~~ ^{Wierci} ~~im powtarza~~ ^{im powtarza} ~~zdania Platona, proim zamieszkał w nich solha~~
~~też, proim nawet i Homera~~ ^{też, proim nawet i Homera} ~~balachoniacki Korylański, ani~~
~~na wstos od wynosku czego nie~~ ^{na wstos od wynosku czego nie} ~~podstąpił, wzięty bowiem mądry~~
~~corum nie Plato i lepszy~~ ^{corum nie Plato i lepszy} ~~twierdzi co do poezji. Tyle wiek~~
~~tylę uwranych prento, nikt bawili i poezji nie wytknu~~
~~rad, oni powołali napowrót~~ ^{rad, oni powołali napowrót} ~~do niej trzyolety p. wygrali~~
~~bawili. Nie~~ ^{bawili. Nie} ~~zapomnieli~~ ^{zapomnieli} ~~walkoni zysku, ten i zjawia~~
~~trudno zapreerat~~ ^{trudno zapreerat} ~~rozgłos, kilka waji uwaga, tu nasunę~~
~~które more idoleg, dewolajne umiastowane mniemania.~~

A naprzed uwróż, tych pań, że z tym samym bróilem
 na kłomym czei i wiały nie roztawili; ~~recher~~ ^{recher} ~~in~~ ⁱⁿ ~~naprednie~~
 w pogodzie bawili. Nie ~~umia~~ ^{umia} ~~on~~ ^{on} ~~wprawdzie~~ ^{wprawdzie} ~~też~~ ^{też} ~~stanowiro~~ ^{stanowiro} ~~jaż~~
 oni podlegli jej na ~~raufu~~ ^{raufu} ~~ale~~ ^{ale} ~~w~~ ^w ~~virtue~~ ^{virtue} ~~uwagi~~ ^{uwagi} ~~poetyckiej~~ ^{poetyckiej} ~~napred~~
 nie ~~namilera~~ ^{namilera} ~~o~~ ^o ~~maj.~~ ^{maj.} ~~Przyjęty~~ ^{Przyjęty} ~~to~~ ^{to} ~~francuzi~~ ^{francuzi} ~~ordrarniowy~~
~~osobilowi~~ ^{osobilowi} ~~satyrzka, raufu~~ ^{satyrzka, raufu} ~~prawier~~ ^{prawier} ~~to~~ ^{to} ~~milereu~~ ^{milereu} ~~prochyla~~
~~na~~ ^{na} ~~stronę~~ ^{stronę} ~~by~~ ^{by} ~~primo~~ ^{primo} ~~napruch,~~ ^{napruch,} ~~i~~ ⁱ ~~sta~~ ^{sta} ~~to~~ ^{to} ~~zgodowi~~
 z nim ~~sta~~ ^{sta} ~~ta~~ ^{ta} ~~gli.~~ ^{gli.} ~~—~~ [—] ~~gdyby~~ ^{gdyby} ~~to~~ ^{to} ~~prawa~~ ^{prawa} ~~by~~ ^{by} ~~nie~~ ^{nie} ~~mało~~ ^{mało} ~~re~~ ^{re} ~~ju~~ ^{ju} ~~w~~ ^w ~~baw~~
 ce ~~radnego~~ ^{radnego} ~~smatku~~ ^{smatku} ~~nikt~~ ^{nikt} ~~nie~~ ^{nie} ~~znayduje,~~ ^{znayduje,} ~~dowodem~~ ^{dowodem} ~~by~~ ^{by} ~~to~~ ^{to} ~~było~~
 że ~~ewiat~~ ^{ewiat} ~~przedy~~ ^{przedy} ~~za~~ ^{za} ~~materialistoni~~ ^{materialistoni} ~~przdmiotami,~~ ^{przdmiotami,} ~~zbraca~~
 miton poezji; ~~naprzed~~ ^{naprzed} ~~ucruu~~ ^{ucruu} ~~nagionowi~~ ^{nagionowi} ~~portredat,~~ ^{portredat,} ~~radnego~~
 w nim ~~wdzi~~ ^{wdzi} ~~ku~~ ^{ku} ~~nie~~ ^{nie} ~~widzi.~~

[Faint, mostly illegible handwritten text in a cursive script, likely from a 17th or 18th-century manuscript. The text is written on aged, slightly torn paper.]

[A large, bold, stylized initial 'D' or 'P' is visible in the middle left section of the page.]

[A small, handwritten note or signature is located in the center of the page, possibly reading 'Bleu de la Reine' or similar.]

[The text continues in a similar cursive hand, with some lines appearing more legible than others.]

